Ner 202. Kraków, Wtorek 4 Września 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
niemieckiem	26 złr.	[illegible] złr.	8 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących o związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnie S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń H. Silberstein Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmuje: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 3 września.

Oficyalny list z Wiednia do półurzędowej *Brünner Morgen Post*, przedstawia podróże arcyksięcia Karola Ludwika z małżonką i arcyks. Albrechta do Berlina, jako dowód niewzruszonej mocy sojuszu między Austro-Węgrami a Niemcami. Wartość tego sojuszu, który zawsze zachowuje swą siłę atrakcyjną, okazała się właśnie w ostatnich czasach niejednokrotnie w sposób wybitny, gdyż na niebie politycznem były widocznemi niektóre objawy konfliktów, które zapewne bez poważniejszych wstrząśnień nie byłyby minęły, gdyby europejskie interesa pokojowe w sojuszu mocarstw środkowo-europejskich nie znalazły niewzruszonej podpory i podstawy. Nie potrzeba przypominać o oryentalnych zawikłaniach, którym liga pokojowa zakreśliła dość bezpieczny rozwój; wystarczy rzucić okiem na powstałe między Francyą a Włochami różnice, aby poznać, iż środkowo-europejski sojusz pokojowy jest znakomitym konduktorem. Trudno zaprzeczyć, iż przy innem ugrupowaniu europejskich stosunków mocarstwowych byłoby niepodobna powstrzymać groźnego zaostrzenia tych różnic. Co do kwestyi bułgarskiej pisze półurzędowy dziennik: Jeśli to przesilenie nie zacgni się z wewnątrz, to z zewnątrz nie można się spodziewać gwałtownego na nią wpływu.

Parlament niemiecki ma być zwołany w listopadzie, a sejm pruski w styczniu. Jednem z pierwszych przedłożeń w parlamencie będzie ustawa o zabezpieczeniu robotników.

Zwycięztwo socyalnych demokratów przy wyborze do parlamentu z 6 okręgu berlińskiego, daje powód dziennikom do rozwijania dość smutnych spostrzeżeń. Jedna partya rzuca na drugą odpowiedzialność za wybór Liebknechta. W odnośnym artykule *Nordd. Allg. Ztg* przebija się źle tajone zakłopotanie z powodu strasznej porażki kartelu. *Kreuz Ztg* przyznaje teraz, że antisemityzm jest powodem tak groźnego ruchu wśród ludu berlińskiego. *Reichsbote* chłoszcze konserwatywnych wyborców, zarzucając im opieszałość przy wyborach i wyrzekając, że ich trudno dostać do urny wyborczej. *Germania* wreszcie zaznacza, że kartel zupełnie pobity, że narodowi dość już na jego „czynach“ na wiecznych wrzaskach i zupełnym braku charakteru; pragnie on teraz jasnych programów i stanowczych mężów — nie zaś mięszaniny i warcholstwa.

W niektórych kołach berlińskich stwierdzają to jako fakt, iż pierwszą inicyatywę do nominacyi Bennigsena dał osobiście Cesarz. Opierając się na tem, wyrażają narodowo-liberalne organa daleko sięgające i spotęgowane nadzieje. Dzienniki prowincyonalne przypominają, iż świeżo mówiono o planie przekształcenia urzędów państwowych na odpowiedzialne ministerstwa i zapowiadają, iż w razie przyjścia do skutku tej reformy, w sprawie której odbywają się już rokowania pomiędzy rządami związkowemi, otrzymałby Bennigsen posadę wiceprezydenta ministerstwa stanu, lub posadę państwowego ministra skarbu, lub też jakiś inny najwyższy urząd państwowy. Według tego samego źródła, otrzymałby także Schorlemer i Heeremann wyższe posady państwowe. Nie w tem — pisze *Köln. Ztg* — iż Bennigsen został awansowany, lecz w tem, iż dał się awansować na taką posadę, której przyjęcie przypuszcza konieczność zgodności kierunku rządowego z politycznemi zapatrywaniami Bennigsena polega znaczenie tego faktu.

Z powodu znanej noty Gobleta oświadcza *Nordd. Allg. Ztg*, iż końcowe jej wnioski świadczą o chwalebnem usiłowaniu nieprowadzenia dalej tej sprawy spornej, lecz zaspokojenia się sformułowaniem wywodów czysto akademicznej natury. W ten sposób przebyła, jak się zdaje, kwestya massawska ostatecznie swe stadyum krytyczne.

Francuski minister marynarki admirał Krantz i prezes ministrów Floquet podczas bankietu w Hyères zaznaczyli w mowach swoich pokojowe dążności rządu. Admirał oświadczył, iż francuskie manewry marynarki nie mają żadnego wojennego charakteru i że Francya nie życzy sobie wojny; spełni ona jednak swój obowiązek, jeśli wyzwaną zostanie. W tym samym duchu wyraził się także Floquet, kładąc jednak główny nacisk na wewnętrzne stosunki Francyi. Rzeczpospolita nie obawia się ani reakcyi, ani uzurpatorskich zakusów, nie potrzebuje ona żadnych zarządzeń wyjątkowych i kroczyć będzie dalej na obranej przez siebie drodze. Podczas bankietu zaś, danego przez władze municypalne w Tulonie, miał znowu Floquet mowę, w której apelował do jedności republikanów przeciw żądaniu monarchicznej restauracyi i awanturom dyktatury. Floquet i minister marynarki odbyli przegląd hiszpańskiej eskadry, która ich powitała 19 wystrzałami działowemi.

Jeszcze zawsze tajemnicą osłoniony jest cel podróży Boulangera. Jedni twierdzą, iż miał odwiedzić ks. Wiktora Napoleona w Brukseli, według innych wersyj miał jenerał udać się do Szwecyi, do Danii lub do Rosyi. Reporter *Gil-Blas* rozpuszcza nawet plotkę, iż Boulanger przez Hamburg uda się do Friedrichsruhe i odwiedzi ks. Bismarka. Za pogłoskę najprawdopodobniejszą uważają, iż Boulanger chce złożyć wizytę swoim przyjaciołom w Rosyi.

Podróż króla Humberta po Romanii odbywa się bez żadnych zajść i antimonarchicznych demonstracyj. Owszem w Forli, Rimini, Cesena, Faenza i Rawennie, przyjmują króla entuzyastycznie. Nie spodziewano się, aby zgotowano takie przyjęcie królowi w Romanii, na tej, jak ją nazywają, „ziemi antimonarchicznych spisków.“

Król serbski telegrafował do konsystorza, aby rozprawę rozwodową odroczył na trzy miesiące, gdyż król chce swoją skargę jeszcze uzupełnić. Konsystorz uchwalił odroczenie. Piroczanac zawiadomił konsystorz o informacyach, jakie otrzymał od królowej i zaznaczył, iż usprawiedliwionem jest żądanie królowej, aby mogła osobiście stawić się wobec konsystorza i bronić swej sprawy.

Brukselski *Nord* konstatuje, iż Crispi jeśli się w istocie nosił z wojennemi zamiarami, nie został do tego zachęcony ani we Friedrichsruhe, ani w Eger, lecz przeciwnie zalecono mu tam umiarkowanie i roztropność. Sprawa massawska, twierdzi ten organ, zostanie rychło zakończoną. Co się tyczy wyjazdu włoskiej floty pancernej do Lewanty, który początkowo szczególnie Grecyę zaniepokoił, to wyjazd ten zarządzonym został przed podróżą Crispiego do Friedrichsruhe, a od tego czasu włoski prezes ministrów swoje zamiary znacznie zmienił. Petersburski list *Norda* nie przestaje dalej oskarżać austryackiej i węgierskiej prasy, iż dolewa ona oliwy do ognia, podczas gdy w Berlinie starają się wszystkie poważne kwestye łagodzić i osłabiać.

Wątpić można, aby błogie usposobienie było znamieniem obrad Sejmu, które rozpoczną się 10 września. Wielu jego członków oderwanych od żywotnych prac rolniczych, oraz zasiadający w Sejmie właściciele gorzelń, niepewni jaki weźmie obrót pierwsza kampania przy nowem opodatkowaniu, a przeszkodzeni w czuwaniu nad jej rozpoczęciem, nie przyczynią się do wytworzenia atmosfery swobodnej; tak, że głównym przywódcą stać się może zły humor. Skoro zaś Sejm obradować będzie, to życzyćby sobie trzeba, aby brak kompletu nie stał się chronicznym.

Podobno pierwotnie zamierzano zwołać Sejm 4 września i podobno Wydział krajowy ze względu na rolników i właścicieli gorzelń, wyraził był życzenie odroczenia obrad. Jeżeli zamienienie terminu 4 na 10 września jest ustępstwem, to ustępstwo jest szczupłem i jednem z tych, któremi chcąc wszystkich zadowolić, nikomu się nie dogadza.

Czekaliśmy na ów dobry powód, dla którego koniecznie obrady sejmowe rozpocząć się miały we wrześniu. Dano do zrozumienia, że jest nim zamiar przeprowadzenia przed nowym rokiem budżetu państwowego w Radzie państwa. Powód to niezawodnie istotny, tylko trzebaby, żeby skutek odpowiedział założeniu, co pozostaje kwestyą przyszłości niepewnej. To zaś zdaje się być niewątpliwem, że sam ten zamiar uczyni potrzebnem wczesne zwołanie Rady państwa, a wtedy wątpić przychodzi, czy czas między 10 września a zebraniem się parlamentu nie będzie szczuplejszym dla Sejmu, niż ten, którymby rozporządzał, gdyby go zwołano po pierwszem odroczeniu Rady państwa. Nie należymy do tych, którzy gardłują za nieskończonością obrad sejmowych; wolelibyśmy krótkie a treściwe, niż długie a czcze; wiemy zresztą, że owo upominanie się o długi dla Sejmu czas, należy do ubitych frazesow, któremi się wojuje z rzemiosła, oraz do terminologii dziennikarskiej złożonej w drukarniach, którą co roku odbija się. Wiemy, że takie upominanie się nietylko niema w dzisiejszych stosunkach racyi bytu, nawet jako broń opozycyjna, ale że nie odpowiada ani potrzebom, ani życzeniom kraju i sejmujących, a że nieraz, gdyby mu się zadość uczyniło, stworzyłoby to i ponoś już stwarzało istny kłopot. Wiemy przecież także, że dla należytego załatwienia spraw i sprostania zadaniu, pewien przeciąg czasu jest potrzebnym. Nie przewidujemy, aby danym on był we właściwej mierze, przy kombinacyi Sejmu zwołanego na 10 września i Rady państwa mającej uchwalić budżet przed nowym rokiem. Kombinacya ta jakoś z matematyką nie licuje. Dwie zaś sesye sejmowe, ze względu na koszta, niepotrzebną stratę czasu i odrywanie ludzi od zatrudnień potrzebnych, wydają się nam rzeczą zbytkową, a zatem nie odpowiadającą stosunkom krajowym. I tak dziś, jak wczoraj nie pojmujemy jeszcze dobrze, co było tak bardzo naglącego.

Quel besoin si pressant avez vous de rimer?

Nie mogąc sejmującym w żaden sposób zazdrościć tych zbliżających się obrad, nie chcemy im ich winszować.

Cenimy sobie bardzo poprawne i dokładne załatwianie spraw rozpoczętych i bieżących i w tej mierze do każdej sesyi sejmowej przywięzujemy znaczenie; chociaż od pewnego czasu nie odpowiadają one nieraz i tym użytecznym acz skromnym zadaniom. Zdaniem naszem strata czasu, przeciągłość jałowych obrad, wadliwość uchwalanych ustaw, marnowanie materyału, niesankcyonowanie ustaw dlatego że są wadliwie skodyfikowanie, nieodpowiednio do obowiązującej konstytucyi, słowem, wszystkie powszednie grzechy Sejmu pochodzą z braku w naszym ustroju krajowym organu, któryby umiejętnie przygotowywał ustawy sejmowe, a badał fachowo i z dobrą znajomością stosunków zbyt zresztą rzadkie, lecz nie rzadko nieudatne wnioski rządowe. Ciałem takiem byłaby Rada stanu, mająca wyborne w naszem życiu narodowem tradycye, do której Najj. Pan powoływałby specyalistów i znakomitości w każdej nauce i praktyce, mających styczność z ustawodawstwem krajowem. Że Wydział krajowy wybierany i to nie przez cały Sejm, lecz przeważnie przez kurye, zastąpić rady stanu nie może, nie potrzeba dowodzić, zwłaszcza, iż również nie potrzeba przypominać, pod wpływem jakich uczuć nieraz bardzo czułostkowych odbywają się u nas wybory.

Wadliwości wrodzonej naszych instytucyj, tem mniej braku Rady stanu nie zażegna ani zastąpi tak dobrze zbliżająca się jak i poprzednie sesye sejmowe, w załatwieniu spraw bieżących. Złe potęguje się z każdym rokiem przez ogólne rozluźnienie i przez coraz większy ubytek ludzi niepospolitych a nie zastąpionych.

O inicyatywie zaś sejmowej wyższej i podnioślejszej a dalej i głębiej sięgającej, o oddziałaniu ożywczem na kraj, o jakiemś promienieniu Sejmu wewnątrz i zewnątrz o wskrzeszeniu owych czasów, w których Sejm wywierał wpływ i na społeczeństwo i na swoich i na obcych; na losy kraju i po za krajem — przestaliśmy marzyć. Nic się po temu nie składa, raczej wszystko rozkładowo działa: *Les effets de la faiblesse sont plus prodigieux que ceux des passions les plus violentes!*

Nawet ostatnie ukształtowanie się Sejmu na stronnictwa ujęte w formy klubowe, przeszło stopniowo z omdlenia w prostracyę; pozostały formy i to nie całkiem już wyraźnie odrysowane na szachownicy sejmowej. Formę zachował klub prawicy. Istotą swą, liczbą i tradycyą jest on i musi pozostać względnie najsilniejszym i najbardziej znaczącym. Zbywa mu, jak wszystkiemu zresztą w tych czasach, na żywotności. Z nierozwiązaną sprawą istotnego w nim przewodnictwa cierpi na kalectwo fizyczne, na szczęście wyleczalne.— W zamian nie brak mu przewodnictw moralnych — i platonicznych. — W skład jego wchodzą żywioły zespolone mechanicznie nie chemicznie, a przymierze, na mocy którego istnieje, podobnem jest nieco do potrojnego sojuszu odpornego i zapewniającego zbrojny pokój, lecz niezdolnego nic rozwiązać! Damy konia z rzędem klubowi prawicy jeżeli w obecnych swoich warunkach zdoła kiedykolwiek zdobyć się na prawdziwą i żywotną inicyatywę. A co najgorsza, że nie możemy mu z tego czynić zarzutu, że znajdujemy raczej jego usprawiedliwienie w dziwacznem, żeby nie powiedzieć spaczonem ukształtowaniu się pewnych stosunków i zachowaniu się wobec niego równie jak wobec wszystkiego, co w kraju z nim związane, pewnych czynników, wrzekomych przedstawicieli tego co on popierać zasadniczo musi dopóki będzie mógł.

Tu właśnie zaczyna się niekończąca się tragi-komedya.— Inne kluby bardziej chwiejne, choć nie więcej czynne, a z nieokresloną dotąd racyą bytu, szukają jej i wciąż znajdują jedynie w przeciwieństwie do klubu prawicy i w ciągłej trosce czy troskliwości, aby on nie był zwycięzcą. Najczęściej nie idzie tyle o sam klub i jego hegemonię jak o członków klubu i ich nietylko sejmową supremacyą, ale także zupełnie poboczne wrzekome wyższości. Strzela się na komendę do klubu ale mierzy się do tego lub owego członka klubu — Na tem tle, frazeologia tromtradratyczna i magnacka harce wyprawia i na nich najczęściej kończą się bardziej zajmujące obrady i niby wyższe cele sejmowe. — Osiemnasty wiek już nie w miniaturze ale wskrzeszony fotografią na minutę. —

I ten obyczaj ośmnastego stulecia trzyma w niewoli naszych liberałów i demokratów i nasze tromtadratyczne organa, które może nieraz bezwiednie, ale z nałogu są narzędziem tego obyczaju. Do największych złudzeń czy też obłud zaliczyć trzeba, kiedy tak zwani u nas postępowcy i ci, co się zowią niezależnymi, występują jako przedstawiciele wolnomyślności, demokracyi i postępu. Są to bowiem poprostu anarchiści szlacheccy z przeszłego stulecia, którzy jedynie do niewygasłych jeszcze całkiem z owej epoki uczuć i namiętności przemawiać umieją i schlebiać im, począwszy od wstrętu do podatku na własną obronę, a skończywszy na antagonizmach osobistych. Z tego bez wątpienia opłakanego stanu rzeczy wyrwaćby mogła kraj i społeczeństwo chyba silna u góry, u władzy wola.

Zatem sesya, która ponownie rozpocznie się w poniedziałek, nie będzie się różniła od kilku już poprzednich. Nadać jej jednak może nie wyższe, ale odmienne piętno, sprawa propinacyjna, która już z powodu wiadomego miliona stanie na porządku dziennym, a którą rząd z pewną wytrwałością zamierza podobno wprowadzić pod formą wniosku o wykupnie. Zanim ostateczna redakcya projektu rządowego znaną będzie, trudno nad nim rozumować, a już całkiem nie podobna, na podstawie owego *pensum* o propinacyi, które dwójkę dostało w ankietach zwołanych przez Namiestnictwo i Wydział krajowy.

Nie mniemamy, aby obfitość dyletanckich rozwiązań i pobieżnych rozpraw ułatwiła ważne, ale zawiłe zadanie, zbyt się nadające do projektomanii, aby ona mogła być w tej mierze skuteczną, a dla wszystkich nęcącą.

Zadanie polegałoby dla nas zawsze i niezmiennie na tem, aby znaleść wyjście, któreby nie uszczupliło środków materyalnych, jakie propinacya jako źródło dochodu daje i zapewnia na mocy ustawy sejmowej, większej własności. Kiedy zaś mówimy o większej własności, to oczywiście łączymy ją ściśle i nierozerwalnie z krajem, i dlatego z punktu widzenia większej własności wychodzimy, że nie odłączamy jej istnienia i względnej pomyślności od dobrobytu i siły kraju od jego żywotności narodowej.

Gdyby nie to, inne zaiste zajęlibyśmy stanowisko w tej sprawie i wcale nie powodowalibyśmy się względami kastowemi, o czem świadczy, w podobnych wypadkach, przeszłość naszego dziennika. Ale że dla nas siła kraju i siła narodowa zależą dziś w znacznej części od istnienia i zamożności większej własności, musimy być bacznymi, albowiem nadeszła chwila, w której nie mieliśmy już w tej mierze błędu do popełnienia, a zupełnie niespodzianie zdarza się, że go jeszcze popełnić możemy.

Wszelkie dowolne na cierpliwym papierze kombinacye wynagrodzenia propinacyi podług tej lub owej fasyi, mnożąc piętnaście, ośmnaście, dwadzieścia razy dochód roczny, niewiele mówią, ani załatwiają. Można tu w nieskończoność stawiać zrównania i układać permutacye. Podobne to nieco do owych zabawek, które polegają na tem, że można z kilkudziesięciu kawałeczków złożyć różnokształtne budowle, kościół, wieżę, pałac, a nawet karczmę, chociaż niewieczystą. Wszystko to jednak mogą być zamki na lodzie.

Główną rzeczą jest wynagrodzić większą własność tak, aby nie doznała uszczerbku w środkach istnienia i ratowania się, biorąc oczywiście w rachubę korzyści niezaprzeczone spieszniejszego rozwiązania, a zatem usunięcia widocznych hazardów dalszego trwania *status quo*. Następnie oprzećby trzeba wynagrodzenie nie na fikcyi ale na rzeczywistości trudnej do ocenienia, bo złożą się na nią przy wykupnie niewiadome. Jeżeli zaś tych dwóch warunków osiągnąć nie można, lepiej nie ruszać rzeczy niż popełnić ów błąd, który jeszcze popełnić można. Błąd taki mógłby być nie czem innem, jak zmarnowaniem rocznie dwóch do trzech milionów z niczyją korzyścią, ze stratą kraju zatem i przyspieszeniem upadku większej własności. Wykupna życzyć sobie należy, a zbyteczny to trud dowodzić jego zalet i potrzeby. Ale gdyby wykupno miało być takie, iż stałoby się błędem, to kto weźmie na siebie z lekkiem sercem odpowiedzialność za popełnienie go? Chyba jaki Emil Olivier propinacyjny!

Że w kraju nieprzyzwyczajonym od pewnego czasu do skwapliwej względem jego potrzeb inicyatywy rządu, ani do zbyt wielkiej troskliwości o jego wewnętrzne stosunki, pewien pośpiech w poruszeniu sprawy wykupna wywołać mógł zdziwienie nie wolne od podejrzliwości, nic w tem dziwnego. Ktoś dobrze powiedział, że nie dają wytchnąć większej własności. Zaledwie uchwalonym został nowy podatek od spirytusu, podniesiono myśl nowego wykupna propinacyj. Mogły wrażliwsze usposobienia pod kwiatami troskliwości o moralne, etyczne i ekonomiczne interesa kraju, upatrywać węże nowych podatków państwowych czy monopolu. Spokojniejszym zaś umysłom nasunąć się mogła uwaga, że jeżeli rząd odczuwa potrzebę wykupna, to może należałoby, aby wziął udział nie jedynie w projekcie ale także w przeprowadzeniu go w praktyce, nie pozostawiając całego ciężaru przeprowadzenia na barkach nie zbyt wzmacnianego kraju; że mógłby uprościć rzecz dając papierom indemnizacyjnym gwarancyę państwową, coby usunęło jedną trudność, zapewniając tym papierom dobry kurs; który bez tego, z góry można być pewnym, byłby niskim z powodu stosunków i obaw wyjątkowych, a także wskutku coraz więcej pozostawiającej do życzenia, niegdyś tak wzoroweej, administracyi naszych krajowych zakładów kredytowych.

Uwagi te oczywiście nasuwały się i nasuwają i prawdopodobnie znajdą wyraz w obradach sejmowych, a nie uprzyjemnią ich. Niech zamiast utrudnić ułatwią ostatecznie i wyjaśnią sprawę wykupna, a jeżeli będzie mogło ono być przeprowadzonem bez szkody i bez zmarnowania istniejącej wartości, to Sejm wyszczególniłby się tem dziełem w szeregu kilku ostatnich i prawdopodobnie przyszłych, jako rzeczą dodatnią i pamiątkową, choćby miała przejść pod przewództwem złego humoru.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało koncepistów skarbowych: Juliusza Draka, Karola Toepfera, Dra Jana Skwarczyńskiego, Adolfa Mianowskiego, Józefa Glatzla, Kaliksta Morawskiego i Henryka Dobrowolskiego, tudzież koncepistę administracyjnego lwowskiej dyrekcyi dóbr państwowych Dra Seweryna Zwolskiego, komisarzami skarbowymi w IX klasie rangi.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Michała Hołowczaka w Kosteniowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ładańcach; tymczasową młodszą nauczycielkę, Zofię Gruszecką w Chodorowie, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej trzyklasowej w Chodorowie.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Najj. Pan udał się 1 września rano do Gmunden, celem odwiedzenia carowej. Monarcha powrócić miał tego samego dnia po południu do Wiednia, a wieczorem udał się na manewry do Protiwina w Czechach, zkąd wróci 5go września.— Dnia 11 września uda się Najj. Pan na manewry do Belowaru.

Czytamy w *Gazecie Narodowej:*

Z Liberca (Reichenberg w półn. Czechach) donoszą, że zgromadzenie protestanckiego związku Gustawa Adolfa uchwaliło 8500 złr. na wsparcie dla galicyjskich gmin ewangielickich. Jestto stowarzyszenie, obejmujące jeszcze od czasów Metternicha nietylko kraje Rzeszy niemieckiej, ale i całą Austryę,— celem jego nietyle sprawa protestantyzmu, ile bój przeciw katolicyzmowi i germanizacya w tendencyach pruskich i podobno we Wiedniu już nieraz się zastanawiano, czy ma nadal opiekować się także Austryą.

Król Milan udał się z Tolback do Abazyi.

W całej monarchii rozpoczęły się zwykłe wielkie roczne manewra. W okolicy Wiednia codziennie widać z tego powodu ruch wojskowy. — Pionierzy rzucili most na Dunaju pod Preszburgiem, w obecności Arcyks. Fryderyka. W ministerstwie wojny postanowiono wskutek zaprowadzenia nowej broni, zmniejszyć znacznie obładowanie żołnierza.

Pester Lloyd raz jeszcze omawia telegram biskupa Strossmajera i kończy słowy: „Albo biskup Strossmajer chce świat w błąd wprowadzić, albo sam błądzi.“

Z Gmunden donoszą 1 września:

Cesarz Franciszek Józef przybył tu dzisiaj, celem złożenia wizyty cesarzowej rosyjskiej. Na dworcu kolei żelaznej powitał cesarza następca tronu rosyjskiego w towarzystwie księcia Kumberlandyi. Cesarz miał na sobie mundur rosyjski, następca tronu austryacki. Najjaśniejsza Pani oczekiwała gości na schodach zamku księcia kumberlandzkiego. O godzinie 1-ej z południa odbył się familijny obiad dworski, a o godzinie 3 ej cesarz Franciszek Józef opuścił Gmunden.

Termin otwarcia nowego teatru dworskiego *(Burgtheater)*, pierwotnie naznaczony na d. 4-ty października, ulegnie zmianie z powodu, że w owej porze bawić będzie w Wiedniu cesarz Wilhelm chodzi więc o to, aby obie uroczystości nie zbiegły się razem, w takim bowiem tylko wypadku zajęcie jedną nie osłabi interesu dla drugiej. Termin otwarcia oznaczy Cesarz Franciszek Józef. Gmach zewnątrz i wewnątrz zupełnie gotowy, jest arcydziełem sztuki architektonicznej.

Z Poznania.

Od ks. Zdzisława Czartoryskiego odbierają dzienniki poznańskie pismo następujące:

Szanowny Redaktorze!

Wróciwszy w tych dniach z Marienbadu widzę nazwisko me kilkakrotnie postawione na liście kandydatów na posłów do sejmu pruskiego. Z żalem przychodzi mi za zaufanie podziękować i równocześnie oświadczyć, iż mandatu przyjąć nie mogę, nie mając w dzień wyborów ukończonych 30 lat.

Przyjm i t. d.

Sielec 29 sierpnia 1888 r.

Zdzisław Czartoryski.

Z Berlina.

Reichsanzeiger ogłasza następujący wyciąg z testamentarnych zapisków Cesarza Wilhelma I:

I.

Koblencya 10 kwietnia 1857.

We wierze jest nadzieja. Poleć swe drogi Panu i miej w Nim nadzieję, On już wszystko dobrze uczyni. Panie! niech Twoja wola stanie się tak na niebie, jak i na ziemi.

Gdy to pismo dostanie się do rąk mej familii, będę już należał do zmarłych. Niech mi będzie dozwolonem w ostatnich chwilach życia polecić ducha mego Bogu! Niech mi będzie wolno pożegnać się z drogiemi mi osobami. Gdyby mnie śmierć zaszła niespodzianie, to niech moje całe życie będzie przygotowaniem do lepszego świata. Oby Bóg był dla mnie sędzią miłosiernym.

Burzliwe życie mam za sobą! Według niezbadanych wyroków boskich, nawiedzały mnie cierpienia i radości. W młodości mej przypatrywałem się ciężkim ciosom, które nawiedziły mą Ojczyznę. Wczesna strata niezapomnianej, drogiej, ukochanej mej matki, napełniła serce me boleścią. Udział z mej strony w podźwignięciu ojczyzny, był pierwszym jasnym promykiem w mem życiu. Nie mam dość słów na podziękowanie memu ukochanemu królowi i ojcu, iż mi dozwolił wziąć udział w chwale, która spadła na nasze wojsko. Jego kierownictwu, miłości i łasce, dziękuję za wszystko, co dla mnie czynił aż do swej śmierci. Wierne spełnianie obowiązków było mem zadaniem; ono było mem szczęściem. Dla króla mego brata, który dla mnie jest zarazem wiernym przyjacielem, nie mam również słów na podziękowanie za to, co dla mnie uczynił.

Przeżyliśmy razem piękne wprawdzie, lecz i ciężkie czasy. Chwile razem przeżyte ścieśniły między nami węzły przyjaźni, a przedewszystkiem ostatnie lata, gdy zdrada i błędy postawiły drogą ojczyznę nad przepaścią. Jego łasce i zaufaniu mam do zawdzięczenia, iż w Niemczech z jego rozkazu przywrócić mogłem porządek, gdy i on w własnym kraju dał przykład tego. Wszystkim, z którymi wiązała mnie przyjaźń i życzliwość — a liczba ich dzięki Bogu nie była małą — dziękuję za ich miłość, którą mnie otaczali. Wielu już mnie uprzedziło w drodze do lepszego świata, jakież będzie moje z nimi tam spotkanie? Wszechmogący! Ty znasz moją wdzięczność za wszystko, co mnie tu spotkało dobrego i bolesnego! Tobie polecam ducha mego!!! Amen. *Wilhelm.*

II.

Berlin 31 grudnia 1866.

Od d. 10 kwietnia 1857 r., w którym pożegnałem się z mą familią, wywarł los potężny wpływ na me życie. — Opatrzność rozporządziła niespodzianie ostatniemi latami życia mego brata i powołała mnie jeszcze za jego życia na jego następcę. Gdy Bóg oswobodził nieszczęśliwego króla i brata mego z mąk, musiałem wstąpić na tron ojców mych. Wbrew mej skłonności szedłem do koronacyi w głębokiej pokorze, ażeby Prusom uprzytomnić ziemską potęgę przy ich nowych instytucyach. Potęga ta musi być trwałą dla dobra Prus. To moje sumienne przekonanie kierowało mną w ciężkich walkach, które musiałem prowadzić przez długie lata z temi nowemi instytucyami. Walki te wywarły wielki wpływ na mnie, ponieważ musiałem się oprzeć szalonym zapędom przeciw tej ziemskiej potędze, którą nie mogłem z rąk mych wypuścić, jeżeli historya Prus nie miała ustać. Odpuszczam tym wszystkim, którzy z wiedzą lub bezwiednie sprzeciwiali się dla dobra Ojczyzny moim, na sumiennem przekonaniu, opartym zamiarom i chcieli prawa korony ukrócić i serca Prusaków odemnie odwrócić. Jednakowoż niech moi następcy nie zapominają, iż były możliwe w Prusiech czasy takie, jakie były od r. 1861—1866! W roku, który się dziś kończy, udzielił Bóg swej łaski Prusom w sposób, który sowicie wynagradza za liczne cierpienia. W pokorze uznaję tę Bożą łaskę, która mnie w mym podeszłym wieku wybrała do sprowadzenia takich stosunków, które, zdaje się, nastąpiły dla dobra mej ciaśniejszej i szerszej Ojczyzny. Narzędzie, które dokazało tak wielkich czynów, t. j. armia, uważaną jest w oczach całego świata za niezrównaną. Duch, który ją ożywia, jest wyrazem usposobienia, które troskliwa ręka moich dostojnych przodków wpoiła w naród. Całej armii składam w tej poważnej chwili moje serdeczne dzięki za poświęcenie i ofiarność, z jaką poszła za mym głosem i w moich oczach zwyciężała, za co Bogu w pokorzę dziękuję. I całym Prusom dziękuję za usposobienie, które w tym pamiętnym roku okazały. Gdzie się taka miłość ojczyzny objawia, tam panuje zdrowy rozsądek, który narody czyni wielkiemi. Narodom takim Bóg błogosławi widocznie. Oby błogosławieństwo boskie spoczywało zawsze na Prusach i oby Prusy były zawsze godnemi tego błogosławieństwa! Oby mój syn i jego następcy zawsze widzieli koło siebie taki lud i taką armię i przez rozważny i będący na czasie postęp popierali troskliwie dalszy rozwój Prus i zapewnili im stanowisko, które dla nich Opatrzność widocznie przeznaczyła. Co oby Bóg dał w swej łasce!

Północ 66—67. *Wilhelm.*

III.

31 grudnia 1871.

1870—1871.

Bóg był z nami!

Jemu cześć, chwała i dzięki!

Gdy z końcem roku 1866 z przepełnionem sercem sławiłem łaskę Boga za niespodziane i pełne sławy wypadki, które przyczyniły się do dobra Prus i dały początek do nowego zjednoczenia Niemiec, musiałem sądzić, iż powierzone mi przez Boga zadanie zostało spełnione. Sądziłem, iż dokonane dzieło będę mógł w spokoju memu synowi pozostawić, przewidując, iż jemu przeznaczonem będzie południową połowę Niemiec z północną zjednoczyć. Lecz według niezbadanych wyroków boskich ja miałem być powołany do sprowadzenia takiego zjednoczenia, jak ono się obecnie przedstawia po sławnej i krwawej, 7-miesięcznej wojnie, którą Francya w najzuchwalszy sposób wywołała! Jeżeli gdzie w historyi okazał się widocznie palec Boży, to z pewnością stało się to w latach 1866, 1870 i 1871. Niemiecko-francuska wojna, która spadła jak piorun z pogodnego nieba, zjednoczyła całe Niemcy w kilku dniach, a wojska ich kroczyły od zwycięztwa do zwycięztwa i wywalczyły z bolesnemi ofiarami wypadki, które były tylko możliwe z woli Bożej. Wola ta postawiła obok mnie mężów, którzy dokonali tak wielkich czynów. Wola ta wzbudziła również taki zapał w walczących, takie poświęcenie i nieznaną dotychczas waleczność, że na chorągwie Prus i tychże sprzymierzeńców spłynęła niewygasła sława i nowy zaszczyt. Wola ta zapaliła lud do nieznanej dotychczas ofiarności i łagodzenia cierpień, które wojna nieuniknienie ze sobą przynosi. Z pokorą i wdzięcznością wielbię łaskę Bożą, która nam dozwoliła dokonać tak wielkich czynów. Oby łaska ta wspomagała nas i dalej przy dalszym rozwoju nowo zjednoczononych Niemiec i oby dozwolonem nam było w pokoju używać owoców, które zdobyliśmy w krwawych walkach! Panie, niech twa wola stanie się na niebie i na ziemi! Amen! *Wilhelm.*

IV.

Berlin dnia 31 grudnia 1878,
godzina wpół do jedynastej wieczór.

Upływa rok, który dla mnie miał być fatalnym. Wstrząsające wypadki dotknęły mnie 11 maja i 2 czerwca. Cierpienia cielesne ustąpiły przed bolem, iż pruskie dzieci dokonały czynu, o którym w ostatnich dniach mego życia trudno zapomnieć, i który ponuro usposabia mój umysł. Lecz muszę się poddać woli Boga, który cios taki na mnie spuścił, a zarazem okazał mi swą łaskę i miłosierdzie, ponieważ zachował nietylko mnie przy życiu, lecz i dozwolił mi powrócić do zdrowia, tak, iż jestem znów zdolny zajmować się sprawami, które na mnie wkłada me powołanie. W wypadkach tych widzę łaskawe zrządzenie Boga, które musi wyjść na dobre, jak i wszystko, co z woli Jego nas dotyka. Dlatego dziękuję Opatrzności za wypadki, które na mnie w ubiegłym roku zesłała. Wypadki te wywołały podniosłe wyrazy współczucia, które mnie ze wszystkich stron okazano. Najpierw dziękuję mej małżonce za miłość i współczucie, które mi, aczkolwiek sama cierpiąca, okazała i mej córce, która mnie z całem poświęceniem pielęgnowała. Dziękuję całej mojej familii zbliska i zdaleka za wszystko, co dla mnie w tych bolesnych chwilach uczyniła. Dziękuję wszystkim tym, którzy wówczas o mnie pamiętali. A zkąd pochodziło to współczucie? Komuż mam podziękować za to, jeśli nie Wszechmogącemu, który mi nakazuje wykonać swą wolę na ziemi i który uznał mnie i mój naród za zdolnych do wykonywania poruczonych nam zadań. Lecz nietylko w tych bolesnych chwilach okazała się ta łaska Boża, która mi dozwoliła spełniać me obowiązki. Ludzie nie baczyli na me słabości i błędy; lecz Ten, który je zna, niech mi będzie miłosiernym sędzią, jeżeli w czemkolwiek nauk i wskazówek Syna Niebieskiego Ojca nie przestrzegałem. Panie! Niech Twa wola stanie się na ziemi i na niebie. W wierze jest nadzieja, a niebiańska miłość prowadzi tamże. Amen.

Wilhelm.

Ogłoszenie przez *Reichsanzeigera* zapisków testamentarnych cesarza Wilhelma I poprzedza następujący rozkaz cesarza:

Zapiski testamentarne Najj. cesarza i króla Wilhelma I, mego w Bogu spoczywającego dziada, zawierają wspaniałe świadectwo wielkoduszności i szlachetnego sposobu myślenia tegoż. Treść tych zapisków chcę podać do wiadomości mego ludu. Dlatego postanowiłem dzisiaj, jako w dniu pełnym znaczenia dla mego domu, podać wyciąg z tych zapisków, na chwałę zmarłego i jako wzór dla mego domu i mego ludu.

Poczdam 31 sierpnia 1888 r. *Wilhelm.*

Arcyksiążę Karol Ludwik wraz z swoją małżonką wyjechał d. 31 sierpnia wieczorem z powrotem do Wiednia.

National Ztg powiada: Ukaranie kilku pism rosyjskich za tendencyę nieprzyjazną dla Niemiec, nastąpiło bez żadnego przyczynienia się ku temu rządu niemieckiego.

Wyjazd Giersa do Franzensbadu uważają tu za wielce prawdopodobny i utrzymują, że w takim razie nastąpiłby w Chebie zjazd Giersa, Bismarka i Kalnokiego.

Kreuz Ztg donosi, że projektowana przez ks. Bismarka podróż lecznicza do Kissingen nie przyszła dlatego do skutku, ponieważ stan zdrowia kanclerskiego jest wysoce zadowalającym.

Wyprawa niemiecka, celem dotarcia do znajdującego się w Wadelay Emina baszy, ma być w ten sposób urządzoną, że na całej przestrzeni wschodniej Afryki, należącej do sfery niemieckiego protektoratu, założony zostanie szereg stacyj aż do jeziora Ukerewe. Koszta wyprawy wyniosą 600,000 marek.

Z Kiel donoszą: Wielkie manewry floty, połączone z wojną forteczną, odbywają się z wielką akuratnością i szybkością.

Telegrafują do *Kuryera Warszawskiego:* Książę Zdzisław Czartoryski i poseł Ignacy Zakrzewski nie przyjęli ofiarowanych im mandatów do sejmu pruskiego. Pierwszy z nich nie ukończył jeszcze lat trzydziestu.

Nordd. Allg. Ztg. oświadcza, mówiąc o ostatniej nocie p. Gobleta, że sprawa Massawy szczęśliwie przebyła przesilenie i że to zajście zostanie nareszcie stanowczo zakończonem. Mylnie zatem telegrafowano, że *Nordd. Allg. Ztg* żywiła jeszcze w tej mierze wątpliwości po nocie Gobleta.

W Berlinie poczytują nominacyę p. Bennigsena jako uosobnienie wcielenia Hannoweru do Prus.

Objawiła się dążność w ludności zaniechania obchodu rocznicy Sedanu; w tym roku przeniesiono go z 2go na 9go września, twierdząc, że w tym dniu stoczoną została wielka bitwa.

Parada korpusu gwardyi wypadła świetnie. Cesarz Wilhelm w otoczeniu królów Szwecyi i Saksonii, książąt pruskich Albrechta i Henryka, tudzież królewicza greckiego i wielkiej świty objechał front, poczem korpus dwukrotnie defilował. Przyjęcie ze strony otaczającej plac ludności było gorące.

Król duński odjechał z Wiesbaden 1 września przez Balleustaedt do Kopenhagi.

Królowa Natalia serbska przejeżdżała przez Monachium w drodze z Paryża do Bukaresztu.

Z Paryża.

Na ostatniem posiedzeniu rady ministeryalnej zdał Goblet sprawę z przyjęcia u mocarstw ostatniej noty francuskiej w sprawie Massawy. Minister zaznaczył, że kilka mocarstw przyjęło notę rzeczoną przychylnie. W najbliższy wtorek d. 4 b. m. odbyć się ma ponownie rada ministeryalna w pałacu Elysée. Na porządku dziennym obrad ministeryalnych znajduje się proponowana podróż prezydenta Carnota do Normandyi.

W ostatnich dniach sierpnia odbyła się nowa manifestacya Orleanistowska. W departamencie Calvados przyjmowali najmajętniejsi właściciele dóbr ziemskich senatora Bocher. Na uczcie tej wygłoszono mowy monarchiczne, a Bocher oświadczył, że zbliżyła się chwila, w której życzenia jego i przyjaciół urzeczywistnione zostaną.

Podczas regaty w St. Valery przyjmowano jenerała Annenkowa (twórcę kolei Zakaspijskiej) okrzykami: Niech żyje Rosya! Niech żyje jenerał Annenkow!

Na warsztatach morskich w Bordeaux budują trzy krążowce wojenne, które w październiku będą na wodę spuszczone.

Skonstatowano, że Boulanger, bawiąc w Brukselli, znosił się gorliwie z wiktorystami.

Dowiadują się tu, że nakazano przyspieszenie budowy kolei żelaznej z Parmy do Spezzyi, tudzież zarządzono spis lekarzy, rozporządzalnych w razie potrzeby.

Obiega pogłoska, że tekę spraw zagranicznych obejmie Nigra, a Crispi zatrzyma nadal prezesostwo gabinetu i tekę spraw wewnętrznych.

Z Madrytu donoszą do tutejszych dzienników: Na bankiecie w Vigo oświadczył minister spraw zagranicznych Vega de Armijo, że rząd zamierza znacznie okroić budżet wydatków. Co do spraw zewnętrznych, rząd będzie wszędzie bronić interesów Hiszpanii i pragnie zawarcia konwencyi handlowej z Portugalią.

Znowu się pojawia i to stanowczo pogłoska o pogodzeniu między obiema liniami dynastyi hiszpańskiej. Ks. Don Jacmes, syn Don Karlosa, ma być zaręczony z najstarszą córką królowej rejentki. Karlistowski jenerał hr. Laserta przywiózł zezwolenie Don Karlosa. Protestuje przeciw temu 24 dzienników karlistowskich.

Nouvelle Revue, jak telegrafowano, ogłosiła znowu list, który ks. Ferdynand Koburgski miał napisać do hrabiny Flandryi. Oto treść owego listu: „Jeśli ks. Bismark dla uniknięcia strasznych zawikłań zaprzecza aktom swej własnej polityki i oświadcza, iż wiadome dokumenta są apokryfami, to dlatego, że liczy na moje milczenie. Jestem zmuszony milczeć i uchodzić za fałszerza. Niemcy oszczędzają mnie. Winien jestem ponieść tę dla nich ofiarę.“

Trzeba przyznać, że wygląda to na wierutną bajkę. Dalej twierdzi pani Adam, że wprawdzie car nie otrzymał oficyalnego zaproszenia na manewra w Szczecinie, lecz że byłby na nie przybył, gdyby się nie był dowiedział o wiadomych dokumentach dotyczących Bułgaryi. To już jest prosty wykręt, gdyż w sławetnym a rzekomym raporcie ks. Bismarka pani Adam wyraźnie napisała, że car odmówił przybycia do Szczecina. Tak więc coraz bardziej wydaje się podejrzanem zwierzenie *Revue Nouvelle*, a wiadomem jest, że istnieje ajencya, która wyłącznie trudni się fałszowaniem dokumentów dyplomatycznych; jej zatem prawdopodobnie jest wynalazkiem materyał, którym pani Adam obdarza naiwną publiczność.

Nadeszłe tu z Marokko wiadomości mówią, że wojska sułtana zdołały przełamać szeregi otaczających ich powstańców i zmusiły ich do poddania się.

Dawny ambasador w Wiedniu hr. Foucher de Careil miał w Melun mowę jako prezes rady jeneralnej, w której odwołał się na słowa Thiersa: „Należy brać wszystko na seryo, ale nie tragicznie“.

Z Anglii.

W dwóch hrabstwach rozwiązano filie irlandzkiej ligi narodowej, a w trzech okręgach zaprowadzono stan wyjątkowy.

Angielskiemu mężowi zaufania odpowiedzieli tybetanie, iż nie wdadzą się w żadne rokowania z anglikami o zgodę, dopóki wojska angielskie nie zostaną wycofane z Gnatong.

Francya i kilka innych państw odmówiły podpisania konwencyi cukrowej, dopóki nie zostanie zatwierdzoną przez wszystkie rządy interesowane.

Abisyńczycy obsadzili znowu ważny punkt strategiczny, Keren, którego zajęcie było istotnym celem osiedlenia się Włochów w Massawie. Skoncentrowały się tam znaczne siły abisyńskie.

Ogromne doki londyńskie, 16,000 cetnarów metrycznych węgla i okręt padły ofiarą straszliwego pożaru.

W Amiens aresztowano pięciu socyalistów, zamierzających podpalić fabryki miejscowe.

Z Petersburga.

Czytamy w *Przeglądzie*: O rosyjskich manewrach na Ukrainie donoszą nam z Kijowa: „Będzie to pierwsza u nas próba na wielką skalę mobilizacyi armii i oddania wszystkich komunikacyjnych środków w zarząd władz militarnych. Główną kwaterą sztabu zmobilizowanych wojsk naznaczono Elizabetgród; tu się skoncentrują pułki, należące do odeskiego okręgu w liczbie 80 batalionów piechoty, 78 szwadronów, 23 ośmiodziałowych bateryj i 11 batalionów strzeleckich; cała ta siła na stopie pokojowej liczy 65,000 żołnierzy. Wnet po przybyciu cara wyjdzie rozkaz mobilizacyjny; wtedy koleje żelazne i telegrafy będą oddane do użytku wojskowości, a konie i wozy chłopskie i folwarczne będą zarekwirowane do przewozu rezerwistów, amunicyi i żywności. Według tutejszego urządzenia, każdy żołnierz służy w czynnej armii lat 15, z których pięć pierwszych przebywa w szeregach, a następne dziesięć na urlopie; każdy zaś dymisyonowany oficer musi się stawić na zawołanie aż do czterdziestego trzeciego roku życia. Zwykle tak bywa, że ci urlopowani żołnierze i dymisyonowani oficerowie, choć stale mieszkają w odeskim okręgu, należą jednak do pułków rozlokowanych w innych okolicach państwa. Pomimo tego będą oni powołani do uzupełnienia batalionów, szwadronów i bateryj zgromadzonych pod Elizabetgrodem i tu otrzymają właściwe umundurowanie; w ten sposób ta armia będzie postawiona na stopie wojennej i odrazu rozpocznie ewolucye militarne: wielkie marsze, bitwy, służbę forpocztową i t. d. Będą próby: przerzucenia całej armii przez Dniepr po moście zbudowanym pod ogniem nieprzyjacielskim; ładowania i wyładowania wojsk na kolejach; urządzenia oszańcowanego obozu i t. d. Po skończeniu tych prób, które wykażą stopień bojowej zdolności wojsk zmobilizowanych w ten sposób, car odjedzie do Odesy, ztamtąd do Krymu i na Kaukaz, a rezerwiści rozpoczną zwykłe ćwiczenia. Wszelkie parady i galowe rewie są wykluczone.

„Plan manewrów dotąd trzymany jest w tajemnicy; mówią jednak, że ruch armii będzie się odbywał w kierunku od południa na północ, a to dla uniknienia pozorów jakiej polityczno-wojskowej demonstracyi.“

Z Odesy piszą, że tam przygotowano kilka wojennych fregat, które będą towarzyszyły jachtowi wielkich książąt (braci cara) Aleksego i Pawła, udających się do Jerozolimy na uroczystość poświęcenia kaplicy zbudowanej kosztem dynastyi rosyjskiej na górze Oliwnej na pamiątkę zmarłej carowej, matki tych książąt. W świcie ich będzie się podobno znajdował Pobiedonoscew, który osobiście zbada warunki istnienia i potrzeby prawosławnych „skitów“ (schronisk klasztornych) w Jerozolimie. Książęta zatrzymają się w Konstantynopolu.

Z Poti, Kutaisu i Tyflisu, przez które car będzie przejeżdżał do armii kaukazkiej — obozującej w Kachetii, wydala teraz policya osoby podejrzane (*niebłagonadiożnyja*, nie wzbudzające zaufania), a czyni to tak gorliwie, że wywołała szemranie jednych, a ironiczne uwagi innych o powadze tronu, te zaś szemrania i uwagi dały początek licznym procesom o obrazę majestatu carskiego. W ten miły sposób dano uczuć ludności kaukazkiej zbliżenie się białego cara.

Z jarmarku w Niżnym Nowgorodzie wydaliła policya sześciuset żydów dla braku dostatecznej legitymacyi. W Kijowie kilku studentów żydów przeszło na prawosławie, aby być przyjętymi na uniwersytet. Ponieważ na uniwersytet odeski zapisało się do teraz tylko 90 słuchaczy chrześcian, senat akademicki z pomiędzy 39 kompetentów żydów, wybalotował dziewięciu, którzy będą na uniwersytet przyjęci.

Donoszą ztąd do *Corr. de l'Est*, że chcianoby tu bądź co bądź uprzątnąć się ze sprawą bułgarską; prawdopodobnie spotka się w tym celu p. Giers z ks. Bismarkiem. Rzecz szczególna, i na pierwszy rzut oka nieprawdopodobna, ale korespondent wspomina, iż gdyby ks. Aleksander Battenbergski upokorzył się przed carem (raz już to bezowocnie uczynił), poczytanoby w Petersburgu jego powrót na tron bułgarski i zaślubienie ks. Wiktoryi za możliwe rozwiązanie sprawy bułgarskiej. Jednak nie mniema korespondent, aby ta kombinacya przyjętą została. Kandydatem ulubionym w tej chwili jest ks. Cumberland. Kandydatura ks. Waldemara zaś została usuniętą przez króla duńskiego. Zresztą toczą się w tej mierze układy między gabinetami, skoro porozumieją się co do następcy ks. Ferdynanda z łatwością przyjdzie usunąć Koburga.

Znany podróżnik Przewalski, wybrał się na piątą wyprawę do Azyi środkowej. Będzie on między innemi usiłował dotrzeć do Lassy, stolicy Tybetu.

Z Teheranu donoszą, że tamże odbywają się wielkie przygotowania do podróży szacha perskiego do Rosyi. Szach przybędzie do Baku w początkach września; wiezie on liczne podarunki, a w ich liczbie 16 koni czystej krwi arabskiej.

Ze Wschodu.

Wczoraj na imieniny sułtana przybył do Konstantynopola syn królowej angielskiej ks. Edynburski. Padiszach przyjął go z ogromnemi honorami i z prawdziwie wschodnim przepychem, a po wieczerzy ofiarował mu nocleg w swoim kiosku, lecz książę grzecznie wymówił się od tej przyjemności i wrócił na swój statek, a dziś opuszcza Złoty Róg.

W encyklice papieskiej do Ormian, o której wspomnieliśmy, Ojciec św. nakazuje im wierność dla sułtana, „monarchy obdarzonego wielkiem poczuciem sprawiedliwości i miłości pokoju.“

Donoszą z Bukaresztu:

Parlament będzie zapewne z początkiem bieżącego miesiąca rozpuszczony, walne wybory odbędą się w połowie października, a nowy parlament zbierze się około połowy listopada.

Uwięziono tutaj dwóch oficerów, Armaseskę i Négreskę, pod podejrzeniem, że są współpracownikami antidynastycznego pisma *Głos rolnika*, popierającego wybór ks. Kuzy na króla.

Na prawym brzegu Putny pod wsią Joraszty (na granicy rosyjskiej) buduje rząd rozległe fortyfikacye.

Wskutek nagłego spadku Nilu znaczna część zbiorów przepadnie.

Depesze prywatne z Zofii donoszą, że schwytani w mieście rozbójnicy mieli zamiar porwania księcia Ferdynanda i Stambułowa.

Figaro donosi, że ks. Ferdynand Koburgski ma zaślubić Ludwikę, córkę księcia Parmy, głównego spadkobiercy hr. Chamborda.

Mahmud Dżellaledin basza, bliski krewny sułtański, umarł.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 września.

— **Sprostowanie p. Biechońskiego** ogłosiliśmy w sobotę wskutek wyroku sądu deleg. miejskiego, gdyż odwołanie lub zażalenie przeciw wyrokowi nie wstrzymuje w myśl ustawy obowiązku zamieszczenia sprostowania. Wyrok ten, który jutro podamy w całości, zapadł na rozprawie odbytej w piątek w nieobecności odpowiedzialnego redaktora p. Kłobukowskiego lub jego pełnomocnika. Wezwanie do rozprawy nie zostało bowiem doręczonem p. Kłobukowskimu, a woźny sądowy z wezwaniem tem wcale nie przybył do redakcyi, z żadnym z członków redakcyi nie rozmawiał, żadnemu cytacyi sądowej nie pokazywał i do przeczytania nie dawał; żaden też z członków redakcyi nie oświadczył woźnemu, iż p. Kłobukowskiego nie ma w Krakowie lub że wróci dopiero 16 września, a oświadczyć tego nie mógł, gdyż we czwartek, gdy woźny miał doręczyć wezwanie, p. Kłobukowski w Krakowie był i w redakcyi pracował. Ani p. Kłobukowski, ani żaden z członków redakcyi, nie czytając cytacyi sądowej, nie wiedział czy, gdzie, o której godzinie i w jakiej sprawie ma się odbyć rozprawa sądowa przeciw *Czasowi*, a przeto też do rozprawy nie mógł w imieniu redakcyi nikt stanąć i wytłómaczyć dlaczego sprostowania w znanej z ostatniego numeru *Czasu* osnowie redakcya nie umieściła. Wobec tych okoliczności zmuszeni jesteśmy odwołać się w tej sprawie do wyższej władzy sądowej, co też w imieniu naszem uskuteczni p. mecenas Dr Faustyn Jakubowski. Dodajemy jeszcze, iż pomienioną rozprawę prowadził i wyrok wydał ck. adjunkt sądowy p. Filimowski, a jako funkcyonaryusz prokuratoryi występował urzędnik ck. policyi p. Misiewicz.

— **Na porządku dziennym** jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej znajduje się między innemi mniej ważnemi, wniosek komisyi przemysłowej, dotyczący początkowych wieczornych szkół przemysłowych, mianowicie, aby wyłączyć naukę języka niemieckiego z planu nauki dla początkowych wieczornych szkół przemysłowych; zaprowadzić osobny kurs dla niej, dla tych terminatorów, którzyby z niej korzystać chcieli; prosić sprawodawcę (r. m. Dra F. Jakubowskiego), aby wspólnie z p. Rotterem przedstawił projekt osobnego kursu nauki języka niem. bez względu na formę szkoły; 2) zatrzymać klasy szkolne, mianowicie kurs wstępny, klasę pierwszą, drugą i trzecią; 3) przyjąć następujący plan nauki: dla kursu wstępnego: dla religii 1 godzinę, dla rysunku z kaligrafią 3 godziny, dla rachunków 2 godziny, dla języka polskiego 3½ godziny; dla klasy drugiej i trzeciej: dla religii 1 godzinę, dla rysunku z geometryą 3½ godziny, dla rachunków 3 godziny, dla stylistyki kupieckiej polskiej 2 godz.; 4) przyjąć statut szkół przemysłowych uzupełniających (sprawozdawca Dr F. Jakubowski).

— **Cesarzowa rosyjska** wczoraj po południu o godzinie 3ej przejechała przez Szczakowę wracając do Petersburga. Pociąg dworski, w którym Cesarzowa jechała, zatrzymał się w Szczakowy tylko cztery minuty i nikt z takowego nie wysiadł.

— **Nowy rok szkolny** w szkółce Towarzystwa Dobroczynności rozpoczął się dzisiaj uroczystem nabożeństwem, odprawionem w kaplicy zakładu w obecności kilku radców i wszystkich starców i ubogich zostających pod opieką Tow. Dobr. Podczas mszy św. śpiewały na chórze sieroty zakładu, po ukończonem zaś nabożeństwie odśpiewano poprawnie hymn *Veni creator.*

— **W sobotę** odbyło się posiedzenie komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

— **O wypadku** radcy dworu p. Englischa donosząc, podaliśmy, iż przybył do Krakowa w towarzystwie prof. Dra Obalińskiego i fizyka powiatowego z Nowego Targu Dra Goldhammera. Nazwisko ostatnie zostało przekręcone i powinno brzmieć: Dr Adolf Goldhaber.

— **Złota róża**, o której wspominaliśmy we wstępnym artykule, stała się obecnie godłem monarchistów we Francyi. Na wzór tej, którą hrabina Paryża przysłała ks. Pasquier, natychmiast zamówiono wielką ilość podobnych róż i nazwano to godło Róża Francyi.

— **Z teatru.** Po skocznych i wesołych nutach Offenbacha, Andrana, Straussa i innych mistrzów swawolnej muzy, jakiemi nas darzyła operetka lwowska, publiczność zapragnęła strawy poważniejszej i teatr krakowski, idąc za ogólnym prądem, rozpoczął kampanię jesienną dramatem Kozłowskiego: *Kazimierz Wielki i Esterka.* O sztuce i grze pisano już dawniej, tutaj zaznaczyć tylko potrzeba, że artyści bez wyjątku odegrali swe role poprawnie i trzy miesiące przerwy nie wpłynęły na rozluźnienie spójności gry, czynnika najważniejszego w dramaturgii, i który dotąd — dzięki dawnej tradycyi i dobrej reżyseryi, utrzymał się w tutejszym teatrze na odpowiedniej stopie.

Podczas lata Towarzystwo rozdzieliło się na dwie części. Jedna odbyła podróż artystyczną po kilku miastach galicyjskich i ostatecznie przez miesiąc bawiła w Szczawnicy; druga poszła szukać rubli i laurów w Królestwie, lecz wszyscy stawili się punktualnie ostatniego sierpnia i do apelu nie brakowało ani jednej osoby.

Właściwy sezon zimowy rozpocznie się z d. 20 września. Tymczasem odegranych zostanie kilka sztuk ze starego repertuaru, z uwzględnieniem przejeżdżających gości kąpielowych, a następnie wystąpi p. Rapacki, znakomity artysta sceny warszawskiej i ulubieniec Krakowian. Rozpocznie rolą Vauclina w komedyi Sardou *Safanduły*, a zakończy kreacyą w swoim własnym utworze, zatytułowanym: *Odbijanego*, osnutym na tle życia znanej postaci starosty Kaniowskiego.

W niedzielę w przepełnionym teatrze przedstawiono: *Kościuszkę pod Racławicami.*

Jutro we wtorek daną będzie na żądanie osób zamiejscowych znakomita komedya Aleksandra Małkowskiego p. t: *Dziwak* z p. Lubiczem w roli tytułowej — zaś *Pospolite ruszenie* granem będzie we czwartek. Z *Odbijanego* i *Décorè* już się próby rozpoczęły. P. Aleksander Mańkowski, autor *Dziwaka*, ma nadesłać swój najnowszy utwór, przeznaczony dla dyr. teatru krakowskiego. Również i p. Stanisław Kozłowski kończy nowy dramat dla naszej sceny.

— **Dziecko** nowo urodzone znalezione zostało dziś przed południem podczas czyszczenia kanału w realności p. Barberowskiego na Małym Rynku. Dziecko było nieżywe i zdaje się od kilku dni wrzucone. Policya jest na śladzie sprawczyni.

— **Nabożeństwo żałobne.** D. 3 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Edwarda Dzwonkowskiego, odprawiło się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele parafialnym w Harklowy, na które to nabożeństwo dyrektor Spółki Harklowskiej zaprosił wszystkich górników i urzędników u tejże Spółki pracujących.

— **Większe manewry** odbywa załoga krakowska między Gdowem i Wieliczką, a bierze w nich udział i kawalerya. Wczoraj o godzinie 2 wyruszyły na manewra pułki 20 i 57, oraz 13 batalion, dzisiaj rano zaś wyruszyły pułki 13 i 56. Wczorajszemu wymarszowi nie sprzyjała pogoda, a wojska szły wśród bezustannego deszczu i roztopów błota. Dokuczyła im zapewne bardzo ulewa i burza wczorajsza, jaka nadciągła około godziny 11 w nocy. Manewry potrwają prawdopodobnie do soboty.

— **Posłowie** St. Gniewosz, Gorayski i Kozłowski zapraszają wyborców większej posiadłości ziemi sanockiej na posiedzenie, celem omówienia projektu wykupna propinacyi. Zebranie odbędzie się d. 4go b. m. w południe w sali Rady powiatowej sanockiej. (*M. N.*).

— **Psary** (pod Trzebinią 31 sierpnia. Wczoraj między godziną 5 a 6 popołudniu, nadciągnęła od północnego wschodu niesłychana burza ulewna połączona z gradem, która szalejąc przeszło godzinę zniszczyła resztę jarzyn, które pozostawiła burza z d. 2 sierpnia. Straszny obraz klęski przedstawia się na miejscu w tej gminie i w okolicy. W dniu 2 sierpnia zniszczył grad wszystkie plony w polu, obecnie burza poburzyła domy, stodoły. Powracającego z Chrzanowa Szymona Malczyka, 18 letniego młodzieńca, który odwoził komisyę po gradobiciu, zabrała woda wraz z parą koni i wozem, którego dopiero na drugi dzień nieżywego odszukano, a zaprzęgu z końmi do dziś dnia nie zdołano odnaleść. Lud jęczy z rozpaczy nad stratą mienia, do którego przez długie lata z pracy rąk przychodził. Pożądaną byłaby przeto doraźna pomoc dla tej gminy, która obecnie pozbawiona jest wszelkiego mienia i zabezpieczenia dla swej rodziny.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły pogorzelcom gminy Laszki gościńcowe, w powiecie mościskim, zapomogi w kwocie 300 złr.

— **Do „Gazety Lwowskiej"** telegrafują z Krakowa, że JE. p. Namiestnik Zaleski przejechał 1go września rano, udając się do Łańcuta.

— **X. Antoni Jabłoński**, proboszcz obrządku rzym. kat. i kanonik w Nadwórnej, przeżywszy lat 82, zmarł d. 31 z. m. Pogrzeb odbyć się ma w dniu dzisiejszym.

— **Dziekanat wydziału filozoficznego** w lwowskim uniwersytecie, podaje do wiadomości, że p. minister wyznań i oświecenia pragnąc zapobiedz brakowi uzdolnionych nauczycieli języka niemieckiego w średnich zakładach naukowych w Galicyi, postanowił udzielić kilku kandydatom, którzy się językowi niemieckiemu poświęcają i na nauczycieli tegoż języka kształcą, stypendya w celu dokończenia studyów na jednym z niemieckich uniwersytetów, w ilości 600 złr., które to stypendya już z początkiem roku szkolnego 1888/9 otrzymane być mogą. Wzywa przeto dziekanat kandydatów, mających zamiar ubiegać się o te stypendya, by podania swe z należnemi świadectwami dziekanatowi wydziału filozoficznego w lwowskim uniwersytecie jak najrychlej przedłożyć zechcieli

— **Dziesiąty międzynarodowy targ na zboże**, tudzież rośliny olejne, strączkowe, mlewo (mąkę, krupy itd.), odbędzie się we Lwowie d. 2 i 3 października b. r. Szczegółowy program podamy. Członkami komisyi urządzającej są pp.: Teodor Baranowski, Gustaw Baruch, Hipolit Bochdan, Maksymilian Bodyński, Jan Brajer-Bertemilian, Stan. Brykczyński, Salomon Buber, Robert Doms, Józef Ekielski, Emanuel Frenkel, Józef Gizowski, Włodzimierz Gniewosz, Piotr Gross, Izak Holzer, Józef Prus Jabłonowski, Karol Kisielka, J. M. Klaifeld, Edmund Mochnacki, Juliusz Mikolasch, Wł. Rieger, Dr Gustaw Roszkowski, Ign. Russmann, O. Sala, A. Schellenberg, E. Simon, Wacław Sladkowski, Dr F. Szlachtowski, Jakób Szapira, Wł. Tyniecki, Ludwik Wierzbicki, Dr F. Weigel.

— **Zjazd lekarzy austryackich.** Dnia 1 b. m. toczyły się dalej narady Zjazdu. Dr Witlacil uzasadnił bardzo wyczerpująco wnioski, dotyczące reformy aptekarstwa. Wnioski owe dążą do tego, aby znieść ograniczenie co do liczby aptek i uważać, jako koncesyonowany, pod szczególnym nadzorem państwa stojący przemysł, do którego wykonywania wymaganym byłby dyplom doktora farmacyi, jako dowód uzdolnienia. Dalej miałaby być wydaną nowa instrukcya dla aptekarzy a zmienione gruntownie przepisy, dotyczące sprzedaży tajemnych środków. Po referacie odczytano pismo farmaceutycznego Stowarzyszenia, protestującego żywo przeciw podobnej reformie. Nad referatem wywiązała się dłuższa dyskusya, w której pojawiły się rozmaite zapatrywania.

— **Rogoziński** wraz z małżonką udali się, jak donosi *N. fr. Presse*, do Fernando-Po.

— **Urodziny** matki cesarzowej Elżbiety, ks. Maksymilianowej z Bawaryi, obchodzono w Tagernsee 30go b. m. w kole rodzinnem. Złożono najprzód jubilatce życzenia i dary. Obiad odbył się o g. wpół do 2ej, a jubilatka siedziała między Cesarzem a Cesarzową Austryacką. W wilię urządzono mały wieczór tańcujący u ks. Thurn-Taxis, który arcyks. Stefania rozpoczęła z gospodarzem.

— **Krwawy pojedynek.** Dnia 1go b. m. odbył się na holenderskiej granicy pojedynek między p. Thuillier, redaktorem *Indépendance Belge*, a sędzią pokoju z Lüttich p. Lejenne. Thuillier padł na miejscu trupem.

— **Król Humbert** podczas manewrów w Romanii zwiedzał wraz z ks. Aosta Cerennę, Faenza, Castel-Bolognese, Lugo, Russi i Rawennę. Telegramy urzędowe mówią, że przyjmowany był z entuzyazmem i że rzucano mu pod nogi kwiaty. — Król rzekł na dworcu w Rawennie: „Czuję się odmłodzonym."

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 4go: po raz 8-my: *Dziwak*, komedya w 5 aktach, Aleksandra Mańkowskiego, z p. Lubiczem w roli tytułowej.

We czwartek 6go: po raz 3-ci: *Pospolite ruszenie*, komedya w 4 aktach, Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego

— Dnia 1go i 2go września deszcz ciągły z małemi przerwami; termom. d. 1go od 14·4 doszedł do 16·0 C., d. 2go od 14·5 do 19·0 C. Barometr opadł; o godzinie 7ej rano d. 3go stan jego był 737·5 millim. term. 16·2 C. — Wiatr wschodni.

— We wtorek d. 4go września: ś. Rozalii p.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Odczyt. W d. 5 b. m. o godzinie 5ej po południu w sali tutejszego Magistratu będzie miał odczyt Stanisław Przyniczyński o „Górnym Szląsku i jego losach," na cel oświaty górnoszląskiej.

Na Wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadszedł obraz Gierymskiego A. „Żydzi modlący się w przeddzień Nowego roku starego zakonu."

Przeglądu Lekarskiego Nr. 35 zawiera: Obtułowicz: Kilka uwag o epidemiach duru plamistego i sposobach rozwlekania tej zarazy; Goldflam: O nierówności objawów kolanowych w wiądzie rdzeniowym (dok.); Karliński: O nowszych poglądach na etyologię zapalenia ropnego (dok.); Oceny i sprawozdania; V zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie (c. d.); Higiena, Epidemiologia, Policya lekarska; Wiadomości bieżące.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Ceny zboża.

Wiedeń 1 września. Pod wpływem słabszej postawy targów w Anglii i Nowym Jorku, jak również na sygnalizowane z Budapesztu większe dowozy, przeważa chęć podaży i jest tendencya targu terminowego widocznie mdłą, przyczem interes również jeszcze zupełnie nieożywiony. — W effektywnym targu wyborowy jęczmień może być łatwo sprzedany i jest jeszcze trochę więcej płacony, podczas gdy co do reszty produktów brak ochoty do kupna a tendencya jest słabą.

Płacono pszenicę na jesień 8·12——·— złr., na wiosnę 8·96—9·01; żyto na jesień 6.20—·—, na wiosnę 6·73—6·75; owies na jesień 5·67——·—, na wiosnę 6·13——·— złr.

Z Hamburga donoszą, że pszenica stoi tam silnie, holsztyńska loco 184—192; żyto również silnie, meklemburskie loco 156—166, południowo-rosyjskie loco 108—112 mr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Do powyżej zamieszczonej wiadomości o przybyciu Najj. Pana do Gmunden dodać należy następujące szczegóły. Przy przybyciu padał deszcz ulewny. Cesarz ujrzawszy hr. Woroncowa, zbliżył się do niego i dłuższą chwilę rozmawiał. Wszędzie tłumy witały monarchę z uniesieniem. Po trzechgodzinnym pobycie cesarz odjechał o 3-ciej po południu wprost z Gmunden przez Ischl na manewra do Czech. Ks. Cumberland i następca tronu rosyjski odprowadzili cesarza na dworzec, gdzie nastąpiło pożegnanie. Cesarzowa rosyjska wręczyła burmistrzowi Gmunden dla ubogich 500 złr. Na przedstawieniu *Mikado* 1go września obecnymi byli: królowa hanowerska, następca tronu rosyjski ze siostrą oraz córki ks. Walii. Dodać należy, że księżna Walii oddała Najj. Panu wizytę w jego apartamentach. Dnia 2 września carowa miała się już znaleść w Wiedniu na dworcu kolei Północnej z powrotem do Petersburga. Arcyks. Karol Ludwik wraz z małżonką, powróciwszy dopieroco z Berlina, udać się mieli do Przerowa, aby tam powitać carową około 10 rano, gdyż w Wiedniu z powodu zbyt wczesnej godziny uczynić tego nie mogli.

Cesarzowa Fryderykowa przybyła 1 września do Cronberg, zwiedziła wille Reis i odjechała w odwiedziny do ks. Walii do Homburga, gdzie dwa dni zamierzyła zabawić.

Król Humbert wraz z następcą tronu objeżdżają jeszcze Romanię. Dnia 1 września obecnymi byli przy odkryciu w Rawennie tak zwanego „Pomnika Męczenników." Przy tej sposobności wypowiedziano kilka wielce gorących mów.

Rząd chiński odmówił ratyfikowania traktatu, ograniczającego wychodźtwo Chińczyków do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

Telegramy własne „Czasu".

Jasło 3 września. Na 201 głosujących otrzymał hr. Mycielski 114, Biechoński 73, a Ściszka 12 głosów.

Wiedeń 3 września. Twierdza, iż pobyt carowej i następcy tronu w Gmunden, przybycie tam cesarza Franciszka Józefa, wizyta arcyksięcia Karola Ludwika w Przerowie i odprowadzenie carowej do granicy są faktami niezbitego znaczenia.

Wiedeń 3 września. Angielski następca tronu przybędzie tu 10 września, weźmie udział w manewrach w Bellovar, poczem zabawi kilka dni w Gödöllö.

Berlin 3 września. W sferach wojskowych opowiadają, że Moltke wyraził się następnie: „Niemcy mogą sobie tylko życzyć, żeby Boulanger uzyskał taką pozycyę, która mu pozwoli kompletnie zdezorganizować armię francuską."

Berlin 3 września. Notatki cesarza Fryderyka będą także ogłoszone.

Rzym 3 września. Na notę Porty udzielono odpowiedzi, które po części są i merytorycznemi. Hr. Kalnoky odpowiedział, że Austrya niema interesów w Massawie i nie sprzeciwia się poddaniu tamteiszych austr. poddanych pod jurysdykcyę włoską. Ks. Bismark odpowiedział, że nie wdając się w kwestye prawne, akcyi Włoch przeszkadzać nie może. Ambasadorowie państw tych dodali ustnie uwagę, że ich rządy ze względu na przymierze z Włochami, z przykrością widziałyby, gdyby Porta w myśl noty swojej dalszą akcyę rozwinąć miała.

Rzym 3 września. Dzienniki wykazują, jak wielkie powodzenie maią we Włoszech żydzi. Na wystawie sztuki w Bolonii otrzymało 9 żydów państwowe odznaczenia. Uniwersytet (ataeneum) w Pizie ma 10 profesorów żydów. Prezesem i wiceprezesem włoskiej komisyi dla wystawy w Paryżą są żydzi, nowy teatr w Turynie buduje żyd; w klęsce ostatniej pod Saganeiti zginęło kilku oficerów żydów.

Rzym 3 września. Klęska ostatnia Włochów pod Saganeiti nastąpiła tak pod względem wojskowym jak politycznym przez zdradę mniemanych sprzymierzeńców.

Paryż 3 września. *Matin* pisze: Włochy sporu o Massawę nie zechcą poddać pod sąd polubowny, gdyż toby mogło zakwestyonować zjednoczenie Włoch. Modenę, Parmę, Toskanią posiadają tymsamym tytułem co Massawę; Lombardyą otrzymali z mocy traktatu Villafranca, ale Wenecyę jako prezent od Francyi.

Crispi powołał z Wiednia do narady kawalera Nigrę, i ten go pouczy, jak to Cavour postępował z Francyą.

Paryż 3 września. Rochefort nabył upadające pisma *Cri du peuple* i *L'homme libre* i wcieli je do *Intransigeant*.

Bruksela 3 września. Program konferencyi afrykańskiej obejmuje tylko dwa punkta: wytępienie handlu niewolnikami i wygnanie Arabów z środkowej Afryki, którą zamieniają na pustynię; wszelkie kwestye terytoryów i granic są wykluczone.

Madryt 3 września. Filoksera zniszczyła w Hiszpanii doszczętnie 80.000 hekt. winnic. Rząd podejmuje nadzwyczajne środki zaradcze.

Londyn 3 września. Fitzgerald, prezydent ligi irlandzkiej w Ameryce, rozesłał do wszystkich stanów odezwę wzywającą do składek na osobny fundusz obrony w procesie Parnella. Odezwa mówi: „jego sprawa jest naszą i jest sprawą każdego uczciwego człowieka, jego tryumf będzie przedświtem większego tryumfu, gdy upadnie w Anglii rząd morderców, oszustów, fałszerzy, krzywoprzysięzców."

Londyn 3 września. Wysłano 154 dział maszynowych do Indyj.

Londyn 3 września. Powstańcy zaatakowali fort Khormonsa, 6 mil ang. od Wady Halfa zostali odparci i stracili 200 ludzi. Wojsko czarne biło się bardzo mężnie. Wielki tłum derwiszów nadciąga od Berberu.

Petersburg 3 września. W Tomsku otwarty został uniwersytet, który powstał z funduszu Demidowa 182 000 rs., z funduszu Cybulskiego, honorowego obywatela miasta 158,000 rs. i subwencyi państwa. Magistrat dał na klinikę 25,000 rs., Sybirakom na stypendya 162,000 rs. Biblioteka liczy 40,000 dzieł.

Konstantynopol 3 września. Zapowiedziane przybycie wielkich książąt Sergiusza i Pawła wraz z Pobiedonoscewem do Jerozolimy na inauguracyę kaplicy rosyjskiej zwraca tu uwagę i budzi niepokój, przypominając owe twierdze rosyjskie wzniesione i zaludnione żołnierzami pod pozorem klasztorów i mnichów na górze Atos.

Telegramy biura koresp.

Gmunden 2 września. Cesarzowa rosyjska wraz z rosyjskim następcą tronu, w. ks. Ksenią i orszakiem odjechała ztąd wczoraj o godzinie 11ej w nocy koleją Arcyks. Rudolfa. Na dworzec odprowadzili ją: Don Alfonso z małżonką, księżna Walii wraz z córkami i cała familia ks. Cumberlanda.

Wiedeń 2 września. Cesarzowa rosyjska, następca tronu i w. ks. Ksenia przejechały o godzinie 6 zrana przez Wiedeń. Na dworcu kolei Północnej było obecnych kilku członków ambasady rosyjskiej. W Przerowie, gdzie przybył pociąg o godzinie 10 przed południem, oczekiwał arcyks. Karol Ludwik nadejścia takowego i powitał cesarzową serdecznie. Arcyks. Karol Ludwik zabawił w wagonie salonowym aż do odejścia pociągu.

Wiedeń 2-go września. Jubileuszowy festyn strzelecki rozpoczął sie dziś przed południem pochodem strzeleckim. Tłumy ludności przypatrywały się pochodowi. Z ratusza, przyozdobionego flagami, wyruszył pochód, który otwierał herold w staroniemieckim stroju, jadąc na koniu. Dalej postępowała muzyka reprezentanci i towarzystwo strzeleckich z Morawy, Niemiec, Szwajcaryi, Węgier, Czech, Austryi górnej, Styryi, Karyntyi i Austryi dolnej. Ludność witała pochód żywemi okrzykami. Za towarzystwami strzeleckiemi postępował burmistrz Uhl, deputacya rady miejskiej i komitet centralny. Za tymi wśród dźwięków muzyki kroczyli strzelcy wiedeńscy i strzelcy na koniach. Pochód szedł przez Ringstrasse i Franzensplatz do Burgu, gdzie prezes towarzystwa strzeleckiego Waniczek miał mowę do Następcy tronu, który zjawił się na balkonie, witany entuzyastycznie. Mowę swą skończył Waniczek okrzykiem na cześć cesarza, uwielbianego monarchy. Uczestnicy pochodu, wśród dźwięków hymnu ludowego powtórzyli entuzyastycznie okrzyk na cześć cesarza. Wskutek wezwania udał się następnie komitet do Następcy tronu, który dziękował i odbył króktkie *cercle*. Wśród entuzyastycznych okrzyków, podnoszenia kapeluszów, pochylania chorągwi, wyruszył pochód dalej według programu przez uroczyście przystrojone ulice wśród ciągłych okrzyków publiczności do Prateru, gdzie się odbył bankiet, w którym wziął udział fmp. Merkl, jako reprezentant ministra wojny. Toasty rozpoczął burmistrz Uhl, trzechkrotnym entuzyastycznie przyjętym okrzykiem, na cześć domu cesarskiego. Po bankiecie o godz. 3 udali się strzelcy na strzelnicę.

Pisek 2go września. Cesarz Franciszek Józef przybył o godzinie 5ej zrana do Protiwina, gdzie go powitał namiestnik. Burmistrz miał przemowę, na którą Cesarz najłaskawiej odpowiedział. Towarzystwa i tłumy ludności witały Cesarza w dalszej podróży entuzyastycznemi okrzykami: slava! Tutaj zaś było nadzwyczaj uroczyste i entuzyastyczne przyjęcie od przybyłej, mimo ulewnego deszczu, zbliska i zdaleka ludności, o której lojalnem usposobieniu wspomniał burmistrz w sposób podniosły w swej mowie do Cesarza.

Pisek 3 września. Cesarz odpowiedział najłaskawiej na przemowę burmistrza, wyrażając gorące podziękowanie i zapewnienie o niezmiennej łasce i przychylności dla mieszkańców miasta. Wśród entuzyastycznych okrzyków: slava, strzałów z moździerzy i bicia dzwonów nastąpił wjazd do miasta. Cesarz zrobił przegląd ustawionego przed ratuszem korpusu strzelców z Pisek, powitał jeneralicyę i korpus oficerów. Nastąpiła defilada towarzystw. Przed godziną 7 udał się Cesarz z orszakiem wśród nieustannych owacyj ludności do kościoła, dotknął podanego mu przez biskupa budziejowickiego kropidła i wysłuchał cichej Mszy. Od godziny 10 do południa przyjmował Cesarz wiele osób, a między innymi X. arcybiskupa praskiego, marszałka krajowego, licznych reprezentantów czeskiej arystokracyi, biskupa budziejowickiego, jeneralicyę i korpus oficerów, reprezentantów innych powiatów i gmin ciało nauczycielskie i znakomitości z okolicy Pisek.

O godzinie 6 wieczór odbył się obiad na 57 nakryć, w którym wzięli udział arcyksiążęta: Albrecht, Wilhelm, Rainer, poczem cesarz odbył *cercle*. Wielu z zaproszonych zaszczycił cesarz dłuższą rozmową. — Wieczorem odbyła się wspaniała illuminacya miasta. Towarzystwa urządziły pochód z pochodniami z serenadą przed mieszkaniem Cesarza. Cesarz przypatrywał się z okna pochodowi. Tłumy ludności wznosiły entuzyastyczne okrzyki „slava," na które cesarz ukłonem łaskawie dziękował. Entuzyazm wzrósł do kulminacyjnego punktu, gdy po serenadzie ktoś z ludu miał formalną przemowę, składającą hołd monarsze, którą zakończył 3-krotnym okrzykiem „slava!" Nastąpiły entuzyastyczne owacye ludności. Wszystko odbyło się bez najmniejszego zakłócenia porządku w sposób podniosły. Przyjęcie cesarza było nieprzerwanym objawem lojalności i patryotyzmu. Cesarz wyraził kilkakrotnie swe uznanie i zadowolenie. Nieustanny deszcz wpłynął tylko po części na zewnętrzny blask uroczystości.

Przybył tu wczoraj wieczór arcyksiążę Rudolf.

Pisek 2 września. Wskutek nieustannego deszczu i częściowego zalania terenu, gdzie miały się odbyć manewry, musiano odstąpić od myśli przeprowadzenia manewrów. Odbędą się tylko rewie i to dnia 3 bm. dziewiątej, a 4go bm. dziewiętnastej dywizyi piechoty. Jutro po południu odbędzie się strzelanie 9ej dywizyi piechoty o nagrodę do tarczy.

Baltimore Wczoraj spaliło się mnóstwo towarów z magazynów w najpiękniejszej dzielnicy miasta. Wskutek zawalenia się jednego magazynu zostało zabitych 7 strażników. Szkoda wynosi 1½ miliona dolarów.

Rzym 3 września. *Riforma* mniema, iż rząd nie odpowie na ostatnią notę Gobleta i że zajście całe należy uważać za ukończone.

Malmö 3-go września. Powracającego króla przyjmowała ludność entuzyastycznie. Na śniadaniu, urządzonem na cześć króla, wzniósł tenże toast na cześć cesarza niemieckiego, w którym zaznaczył, iż cesarz niemiecki dał dowód przyjacielskiego usposobienia tak dla króla, jak i kraju, do którego siły zbrojnej on obecnie należy, nadając najmłodszemu synowi swemu wyłącznie szwedzkie imiona.

Bukareszt 3go września. Wczoraj w nocy przybyła tu królowa Natalia i wysiadła u ks. Ghiki.

Londyn 3 września. W całej Nowej Zelandyi było 31 sierpnia zrana gwałtowne trzęsienie ziemi, które prawie pół godziny trwało.

Kursa. Wiedeń 3 września. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 82 05. — Renta austr. srebrna opod. 83·—. — Renta 4% złota austr. 111 80. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 98 05. — Akcye Banku Austr. Węg 874·—. — Akcye kredytowe 313·90 — Londyn 122 90 — Napoleony 9·72—. — Dukaty 5·84—. Marki 59 97½ — 5% Renta węg. papier. —·—. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie —·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. —·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. —·—. — Akcye kolei południowej —·—. — Ruble —·—. — Srebro —.

Berlin 3-go września. Banknoty austryackie 167·—. — Krótki Wiedeń 167.—. — Banknoty ros. 204·75. — 5% Listy zast. Polskie 61·—. — 4% Listy Likw. Polskie 54·90. — Akcye kolei Karola Ludwika 88·70. — Akcye austr. kredytowe 164·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 3 września.

Walory	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	121 75	122 75
Marki niemieckie	59 75	60 25
Dukat ważny	5 82	5 9·
20-to frankówka ważna	9 72	9 80
Imperyał ważny	9 70	9 80
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 85	82 40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 —	104 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „	90 75	91 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 50	93 50
„ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 25	95 25
„ „ „ „ „ „ 41 let.	91 75	93 50
„ „ „ „ „ „	94 50	95 25
„ „ „ „ „ „	101 —	101 75
„ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 50	102 50
„ „ „ „ „ „ niepr.	99 —	100 —
„ „ Zak. kré. zie. w Krakowie 36 let.	89 —	93 —
„ „ „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
„ dłużne „ „ „ „ 20 let.	94 —	97 —
„ „ „ „ włość. we Lwowie	54 50	56 —
„ „ „ „ „ „	46 —	48 —
„ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 —	98 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	210 50	212 —
„ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	224 —	226 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	274 —	279 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	24 —	25 50
„ „ Stanisławowa	34 —	35 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	18 75
„ „ węgier. „ „	12 —	12 75

Wiedeń 1 września.

Walory	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 90	82 10
4⅕% „ srebrna	83 —	83 20
4% „ złota	111 80	112 —
5% „ papier. nieop.	98 —	98 20
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	133 75	134 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 70	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 —	142 40
„ „ 1864 „ 100 „	169 —	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 50	169 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	148 25	148 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	114 —	114 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	103 —	— —
Galicyjskie „ „	103 50	104 50
Morawskie „ „	108 50	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 40	105 —
Węgierskie „ „	104 90	105 70
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 90	105 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	110 20	110 75
Boden-Credit austryackie . . 80 „	258 50	259 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	313 75	314 2
„ Bank węgierski . . . 200 „	306 —	306 50
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	182 —	183 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	515 —	519 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Br.) 600 „	874 —	876 —
Unionbank . . . . . . 100 „	214 50	214 90
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	161 50	162 10
Wied. Bankverein . . . . 100 „	97 40	97 70
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	53 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	183 25	183 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	411 —	413 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2473	2478
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	211 —	211 40
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	142 25	142 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	224 75	225 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	165 50	166 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	196 25	196 75
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	192 25	192 50
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	180 50	181 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	254 —	254 25
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	111 25	111 75
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	171 25	172 25
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	161 75	162 2
„ Westb. . . . . . 200 „ „	170 —	170 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 50	126 50
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 75	101 25
3% Prem. Boden-Credit allg.	103 —	103 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	94 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	90 —	90 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	94 40	— —
5% „ „ „ „	101 25	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 25	— —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	94 40	94 80
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 50	93 50
5% „ „ Hipot. „ prem. .	101 30	101 90
5% „ „ „ „ 40 lat	99 30	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	101 90
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	102 —	102 50
4% „ Banku Hip. prem. . . .	105 50	106 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 50	101 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 30	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 3%	111 —	112 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 50	102 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	100 —	100 5
„ Jarosław 300 „ „	99 —	99 60
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 50	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 10	81 70
„ nieop. „ „	90 —	91 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 10	106 60
„ „ Lit. B 200 „ „	105 60	106 —
„ „ E. 1874 200 m. „	131 —	132 —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	— —	124 —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	91 50	92 —
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 30	99 90
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 —	199 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 —	— —
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 50	125 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	105 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 75	99 25
„ „ „ II Em. . 200 „ „	87 75	88 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	99 —	99 50
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 75	101 5
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 50	120 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	142 —	142 40
„ Węgierskie . . „ 100	129 50	130 —
„ Tureckie . . . fr. 400	20 —	20 20
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 75	8 90
Kredytowe . . . . . . „ 100	— —	— —
Clary . . . . „ 42	60 50	— —
3⅕% Donau-Dampfsch. . „ 105	119 25	120 25
Insbruku . . . . . . „ 20	26 —	26 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	40 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	24 75	25 75
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	60 50	— —
Palffy . . . . „ 40	65 —	65 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	— —	— —
„ „ węgier. „ 5	12 10	12 50
Rudolfa . . . . . . „ 10	21 —	21 50
Salma . . . . „ 40	65 25	66 —
Salzburskie . . . . . „ 20	27 25	28 —
St. Genois . . . . . „ 40	67 —	67 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	34 25	34 75
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	140 75	141 75
4% „ . . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . „ 21	43 —	— —
Windischgrätza . . . . „ 21	58 75	59 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 85	5 87
20-frankówki	9 73	9 74
Imperyały rosyjskie	10 10	10 12
Funty szterl. angielskie	12 33	12 35
Liry tureckie złote	11 11	11 13
Marki niemieckie za 100 marek	60 —	60 07
Rubel papierowy za 100 rubli	122 50	122 75

Lwów 31 sierpnia.

Walory	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 —	102 —
4% „ „ „ „	94 10	95 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 —	102 —
4½% Bank. kraj. gal. „ 51-letnie	92 50	93 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 —	104 —
4½% „ pożyczki krajowej	91 —	92 —

Warszawa 1 września.

Walory	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 90
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	96 50
„ „ „ III „	— —	96 —
„ „ „ IV „	— —	95 90
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Nauczyciel fachowy z egzaminami rządowemi, który w znaczniejszych domach obywatel. dłuższy czas przebywał, życzy sobie przyjąć obowiązek przysposabiania uczniów do szkół niższych i śred., w miejscu lub na wyjazd. — Bliższej wiadomości udzieli łaskawie Wny *Dr. J. Znamirowski* prof. w gimnaz. św. Jacka w Krakowie. (2001-1-3)

Poszukiwaną jest jak najrychlej na parę godzin konwersacyi rodowita Angielka lub Włoszka. Zgłosić się: ul. św. Jana 18. (2002)

Kucharz kompletnie wykształcony w swoim zawodzie, poszukuje posady zaraz lub od 1 października. — Adres: **J. T.** poste rest. **Wojnicz.** (1998-1-3)

KUCHARZ,

kawaler, liczący 28 lat, z chlubnemi świadectwami, biegły w języku niemieckim, poszukuje posady od 15 września b. r. w prywatnym domu. Na żądanie może przesłać świadectwa. Łaskawe oferty pod liter. **S. K. N. 4, w domu ks. Ogińskich w Krakowie przy ulicy Wolskiej.** (1999-1-3)

MYSŁOWICE
w Pruskim Szlązku.

Z rozpoczęciem zimowego półrocza 11 października b. r., poleca podpisana swoją 6-klasową wyższą szkołę żeńską. Udzielanie wszelkich nauk, języka francuskiego, angielskiego i muzyki. Zakład połączony jest z pensyonatem. Sumienna opieka i nadzór. Nauczycielki w domu. Warunki przystępne.

Bliższych szczegółów udziela podpisana kierowniczka szkoły. (2000-1-2)

Marta Amende.

Niewątpliwie **pewny i znaczny**
poboczny zarobek
podaje rzetelnym osobom **bardzo znaczny** dom handlowy przez objęcie
AJENCYI.
Wynik jest niezawodny przez bardzo rzetelny i nader praktyczny dla każdego stosowny
nowy
sposób (1965-1-3)
SPRZEDAŻY LOSÓW.
Oferty z podaniem obecn. zajęcia przyjmuje
Józef Antoni Havas
w Budapeszcie, Josefsplatz Nr. 4.

Powróciłem i zamieszkałem przy ul. Batorego pod Nr. 26 w Krakowie. — Przyjmę jeszcze jednego ucznia.
(1943-6-6) ***Czesław Czyński.***

Instytut Rehefeld.

Pensyonarki uczęszczające do powyższego instytutu albo do jednego z tutejszych zakładów szkolnych żeńskich, znajdą tanie i pod każdym względem dobre przyjęcie, mieszkanie i wikt. (1995-2-3)

Niemiecka wyższa Szkoła żeńska
i Englisch school for young ladies
przy ulicy **Poselskiej pod L. 20.**
G. Rehefeld,
właścicielka zakładu.

„WYRÓB KRAJOWY“.

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Dostać można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **36** ct. (1911-22-)

Mieszkanie na II. piętrze

składające się z pięciu pokoi i kuchni, z przynależnemi dogodnościami, z pięknym widokiem na ogrody, jest do wynajęcia od 1 października b. r. przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 8. (1949-2-3)

500 marek w złocie,

jeżeli **krem Grolicha** nie usunie wszelk. nieczystości cery, jak **piegów, plam wątrobianych, opalenia słoneczn., stłuszczeń, czerwon. nosa** itp. i nie utrzyma cery aż do starości lśniąco białej i młodociano świeżej. Żaden blansz! Cena 60 ct. Główny skład **J. Grolich w Bernie moraw.**, — w **Krakowie** W. Redyk apt., w **Rzeszowie** J. Schaitter. (1719-8-)

1000 złr.

także więcej temu, który zdolnemu leśniczemu wyszuka stałą posadę.— Oferty pod *F. S. 1000* Konitz via Prosnitz (Mähren). (1934 3-5)

Pastylki Tamaryndowe
(Tamar Indien)

przeczyszczające — a przyjemniejsze do użycia jak kapsułki rycynowe lub inne podobne środki, które według orzeczenia Tow. lek. krakow. powziętego na wniosek komisyi do popierania przemysłu lekars. kraj., zastąpić mogą w zupełności podobne przetwory zagraniczne, cena pudełka **60 ct.**, pół pudełka **35 ct.**; — tudzież podobnie polecone przez Towarzystwo lek.

Stożki mentolowe przeciw migrenie, Etui **40 ct.**, (789-16-20)

wyrabia apteka „pod Słońcem“
F. Sobierajskiego w Krakowie.

W 8-klasowym
naukowo-wychowawczym
ZAKŁADZIE ŻENSKIM
(deutsche höhere Töchterschule)
pani L. Tschapka
w Krakowie, ulica Kanoniczna Nr. 9

posiadającym na mocy rozporządzenia Wys. c. k. Minist. oświaty z dnia 13/9 1885 r. L. 13.092 **charakter i prawa szkół publicznych** — rozpoczyna się udzielanie nauk z dniem 3 września 1888 r. — Nauka wszystkich przedmiotów szkolnych oraz języków: niemieckiego, polskiego, francuskiego i angielskiego. Zgłoszenia się tak **pensyonarek** jak i **dochodzacych uczennic** przyjmuje się codziennie od godz. 10—5. Prospekta wysyła się na żądanie. Z powodu licznego uczęszczania, Zakład **obniżył znacznie opłatę szkolną.** (1929-2-3)

Z POWODU
kończącej się wkrótce wyprzedaży
Pierwszy krakowski skład płócien krajowych
M. KULCZYKOWSKIEJ
w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski,
poleca do nabycia jeszcze:

Bieliznę dla dzieci wszelkiego wieku; bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa itd.; Wyroby ludowe z Rusi. (1916-3-)

Nieodwołalnie jeszcze tylko 3 dni!
Wielki angielsko-amerykański
cyrk Borna.

Codziennie o godzinie 8 wieczorem wielkie galowe przedstawienia.
Bliższe szczegóły w plakatach.

L. Born
(1922-5-) właściciel cyrku i dyrektor.
Aleksander Boczoń ajent cyrku.

Wody mineralne i naturalne.
VICHY

Administracya: w **Paryżu**, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, brak apetytu, upośledzone trawienie, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu. [1635-15-22]

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Tylko za 6 złr. 75 c.

1 prześcieradło mocne 4 łokcie dług., 2¾ szer.
1 prawdziwy płócienny obrus na 6 osób, wielki.
6 „ „ serwetek.
6 „ „ ręczników.
6 „ „ chustek do nosa z kolorową bordiurą lub białych.
6 „ „ ścierek.

Pojedynczo za towar **1 złr. 25 ct.**
M. Schönfeld & Comp. w Pradze,
I., Eisengasse Nr. 6.
Rozsyłka za zaliczką. (1961-2-10)

Tylko 3 złr.
najstosowniejszy
podarek na uroczystości!
(Pamiątka po zmarłych!)

Zakład także otwarty



w niedzielę popołudniu.

Portrety w naturalnej wielkości
według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10ciu dni. Fotografia zostaje nieuszkodzoną. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. (1667-8-10)
Odznaczony zakład artystyczny p. f.
Siegfried Bodascher
w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse 6.

C. k. uprz. patent.
opaska przepuklinowa



bez sprężyny na ciele ze sprężyną.

Tę całkiem nową konstrukcyę opasek przepuklinowych ze sprężyną mogę każdemu cierpiącemu na rupturę, który nawet najcięższem i najstarszem cierpieniem jest dotknięty i zajęty jest cięższą pracą, spokojnie jako **najpewniejszą, najpraktyczniejszą** i **najwygodniejszą opaskę przepuklinową**, przez wszystkich słynnych lekarzy chlubnie uznaną, jaknajlepiej polecić.

Jednostronna sztuka 5 złr. 50 ct., dwustronna sztuka 10 złr. Podanie miary: 1) Objętość około bioder w centim. 2) Gdzie leży ruptura? po lewej, prawej stronie, lub po obu stronach. 3) Wielkość ruptury mniej więcej n. p. wielkość jaja kurzego, gęsiego, pięści i t. p. [1524-29-35]

O. NEUPERT Nachfolger,
fabryka bandażów
w Wiedniu, I., Graben Nr. 29
(im Innern des Trattnerhoffes).
Rozsyłka punktualnie i dyskretnie z illustrow. opisem użycia za zaliczką.

Perlen des Humors.
Gaertner's „Internationalle Humoristische Revue“.

zweimal monatlich, 16 Seiten Grossfolio. Abonnement pro Quartal 2 fl. Durch die k. k. Post und alle Buchhandlungen. Sammlung von Witzne, Humoresken etc. aus mehr denn zweihundert Zeitungen in der Originalsprache, deutsch, französisch (Anhang italienisch und englisch). — Probenummern gratis. [1652-15-24]

Administration, Wien, I., Giselastrasse Nr. 4.

Une institutrice française

désirerait trouver des leçons de français et de littérature à partir du 1er septembre. S'adresser: rue St. Jean Nr. 8, chez le docteur *Jodłowski*. (1951-3-3)

Organista żonaty, znający się przytem na gospodarstwie rolnem i ogrodnictwie, poszukuje posady od św. Michała. — O łaskawe oferty uprasza pod lit. **J. M.** poste r. **Fulsztyn.** (1944-3 3)



Odznaczony medalami w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu — dyplomem honorowym krajowej wystawy gospod.-rolniczej w Czerniowcach 1886 r. — dyplomem pierwszej wystawy nagrodowej psów w Wiedniu 1885—1886 r. — szczególnem uznaniem VI. sekcyi (dla chowu koni) c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Wiedniu 1879 i 1885 r. — uznaniem międzynarodowego klubu dżokejskiego w Baden-Baden, austr. klubu dżokejskiego w Wiedniu, węgier. klubu dżokejskiego w Budapeszcie. (1151-2-3)

Kwizdy c. k. uprz. płyn przywrotczy

(woda do mycia dla koni). Do wzmocnienia przed i nabrania sił po większych wysileniach, zwichnieniach, sztywności ścięgień i mięśni itp. Cena flaszki 1 złr. 40 cent.

Kwizdy proszek korneuburski dla bydła,

dla koni, bydła rogatego i owiec; tenże służy przy regularnem podawaniu, według długoletniego wypróbowania, w braku apetytu, krwawym udoju, dla poprawienia mleka itp.

Kwizdy woda na oczy dla zwierząt domowych. 1 flaszka 80 c.
Kwizdy ostre wcieranie, słoik 3 złr. w. a.
Kwizdy proszek odwaniający dla stajen, ½ kilo 15 ct., 10 kilo 2 złr. 40 ct.
Kwizdy maść na gruczoły i wymiona. Słoik 1 złr.
Kwizdy olejek przeciw liszajom i parchom u psów. 1 flaszka 1 złr. 50 ct.
Kwizdy żółciowa tynktura dla koni. — 1 flaszka 1 złr. 50 cnt.
Kwizdy żelatynowe kapsułki na robaki u psów, 1 pudełko 1 złr.
Kwizdy proszek leczący dla drobiu, 1 paczka 50 cnt.
Kwizdy kit na kopyta (sztuczne kopyto rogowe) laska 80 cent.
Kwizdy Wazelina na kopyta końskie, na kruche i pękające kopyta, 1 puszka złr. 1 c. 25.
Kwizdy proszek na kopytową strzałkę. Flaszka 70 ct.
Kwizdy pigułki dla psów, pudełko 1 złr.
Kwizdy proszek strzałkowy. Flaszka 70 c.
Kwizdy pigułki przeciw biegunce u koni i bydła rogatego, 1 puszka 1 złr. 60 c., 1 pudełko 60 c.
Kwizdy karma pożywna dla koni i bydła rogatego, skrzynka 6 złr. i 3 złr., paczka 30 ct.
Kwizdy maść na parch koński przeciw chorobom koni i bydła. Słoik 1 złr.
Kwizdy oliwa przeciw robakom w uszach dla psów, 1 flaszka 1 złr. 50 ct.
Kwizdy Phisic. Pigułki rozwalniające dla koni, jedna puszka blaszana 2 złr.
Kwizdy środek przeciw biegunce u owiec, paczka 70 centów.
Kwizdy proszek dla świń, do podniesienia tuczenia, paczka 1 złr. 26 c. i 63 c.
Kwizdy mydło do mycia przeciw chorobom skórnym zwierząt domowych, 1 puszka 80 ct. i złr. 1·60.
Kwizdy balsam na rany koni i bydła. Flaszka złr. 1·25.
Kwizdy pigułki przeciw robakom u koni, 1 puszka blasz. złr. 1 c. 60, pakiet 60 c.
Kwizdy śmierć szczurom (środek wygubiający myszy i szczury), sztuka 50 cnt.

Prawdziwy do nabycia w **Krakowie**
hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, Leona Rosnera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;

prawdziwy do nabycia we **Lwowie**
hurtownie i częściowo u aptekarzy: panów Piotra Mikolascha, J. Beisera, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, S. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wiewiórskiego;

dalej **częściowo w aptekach:** w Baranowie, Bełzie, Biały, Bóbrce, Bochni, Bolczowie, Borysławiu, Borszczowie, Brzesku, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Bursztynie, Czortkowie, Dębicy, Dolinie, Drochobyczu, Dynowie, Glinianach, Głogowie, Gródku, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Jaśle, Jezierzanach, Kołomyi, Kossowie, Krośnie, Krzeszowicach, Kuttach, Leżajsku, Łopatynie, Mielcu, Mikulińcach, Milówce, Myślenicach, Nadworny, Niemirowie, Nisku, Nowym Sączu, Obertynie, Oderbergu, Oświęcimie, Podgórzu, Podhajcach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Przeworsku, Radomyślu, Radymnie, Rohatynie, Rozdole, Rożniatowie, Rozwadowie, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Sokalu, Stanisławowie, Starym mieście, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Uhnowie, Ulanowie, Wareziu, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniczu, Wojniłowie, Zabłociu, Zakliczynie, Zaleszczykach, Zbarażu, Zborowie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żurawnie, Żywcu.

Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.

Celem zapobieżenia omyłek prosimy Szanowną Publiczność przy zakupnie zażądać zawsze wyrobów Kwizdy i zwracać uwagę na powyższy znak ochronny.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu

Franciszka Jana Kwizdy

c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy środków weterynaryjnych.

Już wyszła nakładem
Leona Frommera w Krakowie (Szewska 7)
Procedura karna
w opracowaniu i z objaśnieniami
Prof. Rosenblatta.
Cena egzempl. eleg. oprawnego złr. 3·30. (1795-5-5)

Wpisy
do c. k. wyższej szkoły przemysłowej

odbywać się będą w dniach 1, 2, 3 i 4 września w godzinach od 9—12 przedpołudniem i od 2—5 popołudniu. (1927-3-3)

Od dnia 1go września rozpoczynają się **kursa malowania** w Seminaryum żeńskiem w Krakowie. (1945-4-4)
A. Bufle.

NIEMKA

życzy sobie przyjąć lekcye języka niemieckiego za wynagrodzeniem za godzinę dziennie, 4 złr. miesięcznie. Zastać ją można od godziny 3—4 po południu, ul. Floryańska L. 47, II. p. od frontu. (1931-3-4)

WYPRAWY
dla Młodzieży szkolnej

poleca w wielkim wyborze (1836-4-5)
KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
w Krakowie, w Sukiennicach L. 24.
Ceny bardzo niskie.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika L. 3; w Krakowie, Sukiennice L. 20; w Czerniowcach, Rynek L. 2; **poleca swojego wyrobu znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

Esencya aromatyczna do płukania ust zmieszana z wodą, daje zdrowe i bardzo przyjemne płukanie do ust, odświeża dziąsła i zapobiega psuciu się zębów. — Flakon 80 cnt.

Pasta aromatyczna do czyszczenia zębów znakomicie oczyszcza zęby od kamienia oraz nadaje im perłową białość. — Cena 30 ct. (1756-63-)

Szczoteczki do czyszczenia zębów
w rozlicznych gatunkach z najprzedniejszych fabryk angielskich i francuskich od 20 cent. do 1 złr. 50 ct.

PLOMBA BALSAMICZNA
do plomb. dziurawych zębów, jest trwałą i w zastosowaniu bardzo praktyczną. Flakon 50 c.

APTEKARZA RYSZARDA BRANDTA
pigułki szwajcarskie

od 10 lat zastosowane i polecane przez profesorów, prakt. lekarzy i publiczność jako tani, przyjemny, pewny i nieszkodliwy **środek domowy i leczniczy.** ***Wypróbowane przez***

prof. Dr. ***R. Virchowa*** w Berlinie, ***von Gietl*** w Monachium, ***Reclama*** w Lipsku (†), ***v. Nussbaum*** w Monachium, ***Hertza*** w Amsterdamie, ***Korczyńskiego*** w Krakowie, ***Brandta*** w Kolozwarze,

prof. Dr. ***v. Frerichs*** w Berlinie (†), ***v. Scanzoni*** w Würzburgu, ***C. Witta*** w Kopenhadze, ***Zdekauera*** w Petersburgu, ***Soederstädta*** w Kazanie, ***Lambla*** w Warszawie, ***Forstera*** w Birmingham,

w nieregularnych funkcyach brzucha, ***cierpieniach wątroby, dolegliwościach hemoroidalnych, ospałym stolcu, długotrwałem zatkaniu stolca*** i pochodzących z tego dolegliwości, jak: ***bolach głowy, zawrocie, duszności, utrudnionym oddechu, braku apetytu*** i t. p. Z powodu swego łagodnego działania chętnie biorą kobiety pigułki szwajcarskie aptekarza Rysz. Brandta i przekładają je nad ostro skutkujące sole, wody gorzkie, krople, mikstury i t. d.

W celu ochrony kupującej publiczności zwraca się jeszcze szczególną uwagę, że znajdują się w obiegu pigułki szwajcarskie z nadzwyczaj podobnem opakowaniem. Przy zakupnie należy się zawsze przekonać przez zdjęcie zapakowanego do pudełka opisu użycia, że etykieta posiada powyższy znak, biały krzyż w czerwonem polu i podobiznę podpisu Rchd. Brandta. Prócz tego trzeba jeszcze szczególniej pamiętać, że pigułki szwajcarskie aptek. Rysz. Brandta ***do nabycia w aptekach,*** w ***Krakowie*** u ***W. Redyka*** i ***E. Stockmara,*** sprzedawane są w pudełkach po 70 cnt. (w żadnych mniejszych pudełkach). Składniki są zewnątrz na każdem pudełku podane. [1670-2-]

DOM HANDLOWY
Filip Ticho w Bernie moraw.
Krautmarkt Nr. 21 i Rathhausgasse Nr. 17.

Berneńskie
zimowe materye na ubrania
w doskonałym gatunku, 135 cm. szerokości, czysto wełniane.
Na kompletne ubranie męskie 5 złr.

Materye na suknie damskie
najświeższe i najgustowniejsze na porę jesienną i zimową, 100 centimetr. szerokości.
Na 1 suknię 10 metr. 4 złr. 50 c.

Płótno domowe
kompletne 30 łokci.
1 sztuka 4/4 4 złr. 50 cent.
1 sztuka 5/4 5 złr. 50 cent.

Pakłak Noppe
czysto wełniany
nowość na suknie jesienne i zimowe,
na 1 suknię 10 metr. 3 złr.

Rumburskie
apretowane płótno
5/4 szerok., szczególnie stosowne na bieliznę męską.
1 sztuka 30 łokci 6 złr. 50 ct.

Koszule damskie
z dobrego szyfonu lub mocnego płótna, z szerokiemi koronkami, — kompletna wielkość,
6 sztuk 3 złr. 75 ct.

Rumburski oxford
(prawdziwy kolorowy)
w najświeższych wzorach.
1 sztuka 30 łokci . . . złr. 4·50.
1 sztuka 30 łokci najl. gat. złr. 6·50.

Resztka
CHODNIKA
od 10 do 12 metrów długości, w różnych kolorach,
tylko najl. gatunek 3 złr. 50 ct.

Sternberski **KANEVAS**
1 łokieć szeroki,
we wszelkich barwach, w paski i prążki, poręczony prawdz. kolor.
1 sztuka 30 łokci . . . . 5 złr.
1 sztuka 30 łokci najlep. gat. 6 złr.

Zimowy szal
9/4 długości, czysto wełniany **2 złr.**
Szal z podwójn. velour
10/4 długości, czysto wełniany **złr. 3·25.**

SZYFON
w bardzo dobrym gatunku, szczególnie odpowiedni na bieliznę męską, damską i dziecinną, 90 cm. szer., 1 sztuka 30 łokci.
I. gatunek złr. 4·50, II. gatunek złr. 5·50, III. gatunek złr. 6·50, złr. 7·50.

Modny barchan
w najpiękniejszych wzorach, poręczony, nie puszcza koloru w praniu, 60 ctm. szerok., 10 metr. **3 złr. 50 c.**
Flanela Valerie
nowość na suknie 10 metr. **3 złr. 80 c.**

Próbki i cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
Rozsyłka za zaliczką. (2022-1-10)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*